

Dom Nauczyciela — pierwszy w kraju



Zmiana warunków polskiego eksportu do Stanów Zjednoczonych

17 bm. prezydent USA, D. Eisenhower podpisał zarządzenie, na mocy którego towary polskie wywożone do USA ponownie korzystać będą z tzw. klauzuli największego uprzywilejowania.

Zgodnie więc z uprzednimi zapowiedziami, uregulowana została wreszcie sprawa odpowiedniego traktowania polskich wyrobów na rynku amerykańskim. Dotychczas bowiem w stosunku do szeregu naszych wyrobów stosowane w USA wyższe cła. Obecnie nasz eksport do USA traktowany będzie na równi z eksportem innych państw. (PAP)

Dom w Łowiczu, który otworzył w dniu 30. X. br. swoje podwoje dla miejscowych i okolicznych nauczycieli jest pierwszą tego rodzaju placówką kulturalną w kraju. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego planuje wybudować w przyszłości 20 takich Domów, w których pracownicy Oświaty znajdą odpowiednie warunki pracy kulturalnej i życia towarzyskiego. Będą mogli także podnosić swoje kwalifikacje. Dom Nauczyciela w Łowiczu poza klubem nauczyciela, czytelnią, biblioteką pedagogiczną, kawiarnią, salą obrad na 120 osób, posiada również pokoje gościnne. Dla wygody nauczycieli przybywających z okolicznych miejscowości pomyślano również o garażu na rowery i motocykle. Około 170 tysięcy zł — to wkład społeczny nauczycieli na budowę swego Domu. — Na zdjęciu: w czytelnii...

CAF — fot. Radziński

VIII Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa

W dniu 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady VIII krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Rolnych. Zjazd dokona oceny dotychczasowego dorobku Związku oraz ustalił dalsze kierunki działania. Referat programowy o bieżących zadaniach rolnictwa i instancji związkowych wygłosił przewodniczący Związku K. NOWICKI.

Zw. Zaw. Pracowników Rolnych zrzesza już obecnie blisko 355 tys. osób zatrudnionych w PGR-ach, POM-ach, państwowych gospodarstwach rybnych i hodowlanych a także w rolniczych instytucjach naukowych i ośrodkach doświadczalnych. W okresie trzech lat jakie minęły od ostatniego zjazdu ZZPR PGR-y dokonały zasadniczego przełomu w osiąganych wynikach produkcyjnych i finansowych. Poważne są także osiągnięcia Związku w podnoszeniu i poprawie warunków socjalno-bytowych robotników rolnych. Wiele rad robotniczych przygotowało i oddało służbie zdrowia liczne pomieszczenia w gospodarstwach na placówkach zdrowia, wybudowano z

własnych funduszy sanatorium w Solecu Zdroju przeznaczone dla robotników cierpiących na schorzenia reumatyczne — zawodową chorobę rolników. Znaczną pomoc finansową okazał też Związek tym pracownikom, którzy budują własne domy i mieszkania. Zwiększono także wydatnie ilość skierowań na leczenie sanatoryjne i na wczasy, wybudowano w wielu gospodarstwach łaźnie i pralnie. W świetlicach PGR-owskich działa obecnie ok. 2 tys. telewizorów zakupionych za pieniądze wygospodarowane z funduszu zakładowego. (PAP)

Odnaczenia działaczy ZMS

Z okazji 43 rocznicy Rewolucji i zakończenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Komitet Centralny ZMS-u wyróżnił kilku działaczy odznaczeniami Janka Krasickiego. Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ZMS — Jan Pawlak wręczył odznaczenia: sekretarzowi KP ZMS — Kościuszko — Karolowi Kryszanowi, wieloletniemu działaczowi młodzieżowemu, członkowi sekretariatu KP Kościuszko — Kazimierzowi Markowskiemu, sekretarzowi grupy działania przy PZPS — Janowi Dąbrowskiemu, członkowi sekretariatu KP ZMS — Pleszew — Edmundowi Witkowi oraz sekretarzowi grupy przy Pleszewskiej Fbaryce Obrabiarek — Stanisławowi Kaczmarkowi. (JK)

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
Sobota, 19 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 277 (5225)

Święto Nauczycieli

Uroczysta akademie w Warszawie ♦ Przyjęcie w Belwederze ♦
Odznaczenia ♦ Spotkanie z wicepremierem P. Jaroszewiczem

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się wczoraj uroczysta akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, na którą przybyło 3 tys. nauczycieli z całego kraju.

Akademie otworzył przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Janusz Zarzycki, który powitał przybyłych na akademie przewodniczącą Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, wicepremiera Piotra Jaroszewicza, ministra oświaty Wacława Tułodzińskiego, ministra szkolnictwa wyższego Henryka Gołańskiego, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych.

Z kolei zabrał głos Aleksander Zawadzki, który w imieniu partii i rządu podziękował nauczycielom za ich dotychczasowy trud oraz złożył im życzenia dalszej owocnej pracy i powodzenia w życiu osobistym.

(Fragmenty przemówienia A. Zawadzkiego drukujemy na str. 2).

Następnie przemawiał Wacław Tułodziński.

Obchody przemówienia zebrani nagrodzili gorącymi oklaskami.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół „Mazowsze”. (h)

18 bm., w związku z obchodami Międzynarodowego dnia Karty Nauczyciela, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki spotkał się w Belwederze z grupą najbardziej zasłużonych nauczycieli, reprezentujących szkolnictwo całego kraju.

Na wstępie A. Zawadzki wręczył nauczycielom, którzy uchwałą Rady Państwa wyróżnieni zostali tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL” dyplomy i odznaki tego tytułu. M. in. odznakę taką otrzymał nauczyciel Państwowego Zakładu Dzieci głuchych w Poznaniu, Józef Pawłowicz.

Ordery „Sztandar Pracy” II klasy otrzymali: Helena Dziubań ze Szczecina, Stefan Kie-

lich z Radomia, Jerzy Lubos z Zawadzkiego, Jan Michalski z Krosna, Jan Migacz — z Nowego Sącza, Alojzy Szubartowski z Puław, Jan Wojak z Bytowa.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udziękowany został Jan Koziński z Warszawy.

Siedmiu zasłużonych nauczycieli otrzymało krzyże oficerskie, a 24 — kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

W imieniu odznaczonych podziękował za zaszczytne wyróżnienia prof. J. Hawlicki. Wyraził on wdzięczność partii i naczelny organ władz państwowych za opiekę, którą otaczają nauczycieli i szkolnictwo oraz zapewnił, że nauczycielstwo polskie pracować będzie nadal nad wychowaniem młodego pokolenia na patriotów, na świadomych budowniczych socjalizmu.

18 bm., z okazji „Dnia Nauczyciela” wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, przyjął grupę nauczycieli szkół warszawskich. W czasie spotkania obecny był minister oświaty W. Tułodziński.

Wicepremier Jaroszewicz serdecznie pozdrowił zebranych, stwierdzając, że partia i rząd doceniają trudną i odpowiedzialną pracę pedagogów. Coraz więcej robi się dla zapewnienia od-

powiednich pomieszczeń lekcyjnych i stworzenia nauczycielom i młodzieży dobrych warunków pracy. Rząd dba o warunki bytowe nauczycieli. Tradycyjne przekazywanie, jak co roku, kilkudziesięciu izb mieszkalnych zebranych na dzisiejszym spotkaniu, jest tego wyrazem. Fakt przydzielenia przez rząd mieszkań nauczycielom powinien być zachętą dla rad narodowych w ich wysiłkach nad stwarzaniem jak najlepszych warunków bytowych nauczycielom.

Wicepremier Jaroszewicz przekazał również wszystkim nauczycielom w Polsce życzenia jak najlepszych osiągnięć w pracy i szczęścia w życiu osobistym. (PAP)

Projekt ustawy o terenach budowlanych na wsi

Rada ministrów — jak już informowaliśmy — rozpatrzyła na swym ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o terenach budowlanych na obszarach wsi — przedstawiony przez przewodniczącego Komitetu Budownictwa Urbanistyki i Architektury.

Projekt daje podstawy do stopniowego, prawidłowego kształtowania zabudowy wsi. Wprowadza on bowiem zasadę, iż budownictwo mieszkaniowe, gospodarcze, użytkowe i administracyjne może być prowadzone wyłącznie na określonych w tym celu terenach. Tereny takie będą wyznaczane dla poszczególnych

Grupa weteranów ruchu robotniczego powróciła z ZSRR

17 bm. powróciła do kraju 40-osobowa grupa weteranów i działaczy polskiego ruchu robotniczego, która na zaproszenie KC KPZR bawiła w ZSRR w związku z obchodami 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych na spotkaniu w gmachu KC PZPR z sekretarzem komitetu centralnego — R. Strzeleckim i kierownikami wydziałów KC. weterani podzielnili się swoimi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Wszyscy zabierający głos w czasie spotkania mówili o swych podróżach z głębokim wzruszeniem. Większość z nich po raz pierwszy po 40 latach odwiedziła miejsca, gdzie walczyli niegdyś w szeregach partii bolszewickiej i oddziałach Armii Czerwonej. (PAP)

Rezerwy złota w USA nadal maleją

Według ostatnich doniesień, rezerwy złota USA zmniejszyły się w ciągu tygodnia od 9 do 16 bm. o dalsze 110 milionów dolarów. Oblicza się, że rezerwy banku amerykańskiego wynoszą obecnie 13.006 milionów dolarów. W czasie najniższego stanu notowanego w roku 1940 wynosiły one 18.000 milionów dolarów.

W roku bieżącym do chwili obecnej rezerwy złota amerykańskiego zmniejszyły się o 1.450 milionów dolarów, podczas gdy w ciągu całego roku ubiegłego zmniejszyły się o 1.078 milionów dolarów. (PAP)

Okrety wojenne USA w pobliżu Kuby

Biały Dom zakomunikował w czwartek, że prezydent Eisenhower „rozkazał marynarce wojennej, aby zapobiegła wszelkiej napaści „elementów kierowanych przez komunistów” na Gwatemalę lub Nikaragwę”. Eisenhower wydał ten rozkaz po otrzymaniu od Nikaragui i Gwatemali prośby o pomoc ze strony marynarki USA.

Dowództwo marynarki wojennej USA podało, że zgodnie z rozkazem prezydenta Eisenhowera na Morzu Karaibskim skoncentrowany zostanie zespół złożony z 5 niszczycieli i jednego wielkiego lotniskowca.

Nowojorski korespondent TASS komentując rozkaz Eisenhowera, pisze: sens tej akcji Stanów Zjednoczonych stanie się jasny, jeśli uwzględnić, że Gwatemala i Nikaragua są bazami, w których przygotowuje się napaść na Kubę.

Jeszcze w środę amerykańskie agencje telegraficzne rozpowszechniały pogłoski, iż Gwatemala i Nikaragua zamierzają wypowiedzieć wojnę Kubie w charakterze „odwetu” za pomoc, której rzekomo udzielił rząd kubański powstańcom w tych krajach. (PAP)

2 miesiące pod wodą

Okrety podwodne USA „George Washington”, wyposażony w rakiety „Polaris”, który rozpoczął próby rejsu, ma wynurzyć się na powierzchnię dopiero w styczniu przyszłego roku. Okrety nie nadaje żadnych sygnałów radiowych. (PAP)

Pomysłowy portier

Portier jednego z bydgoskich zakładów pracy bardzo nudził się w trakcie pełnienia swych codziennych, a zwłaszcza nocnych obowiązków. W związku z tym wpadł na genialną myśl...

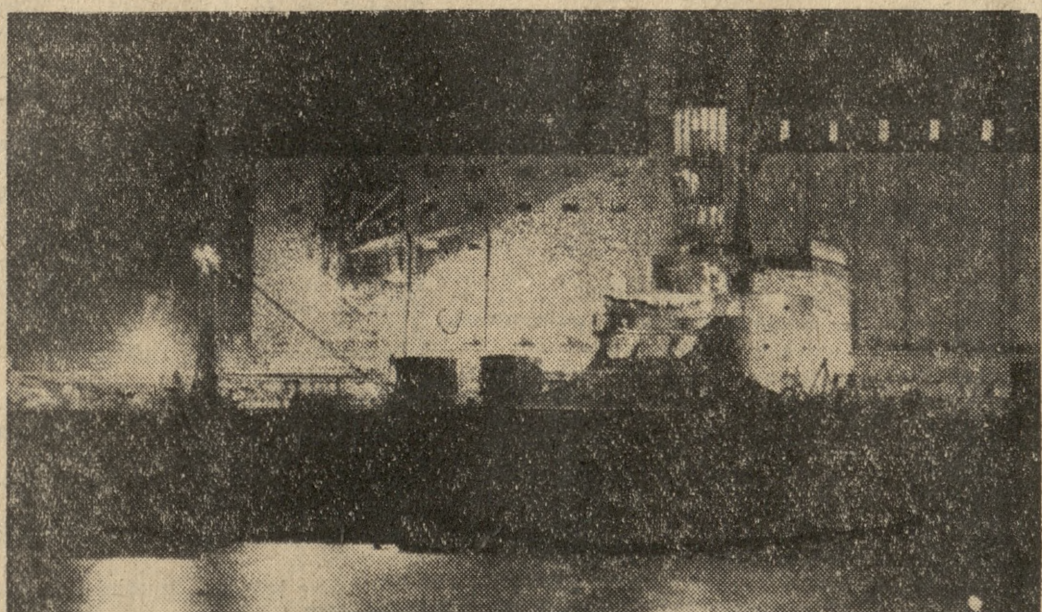
Stawa filmu „Kryżacy” przycmiona została nowym wybitnym dziełem, jakim jest wyprodukowany ostatnio pierwszy film o Poznaniu. Dzieło to...

W hallu dworcowym Kalisza wisi gablotka z repertuarem miejscowego teatru. Celem tej pożytecznej innowacji jest...

W zacisznej kawiarence siedzi dwoje ludzi. Dzien nikarz i artysta. Ten ostatni otworzył serce temu pierwszemu, przez co ten pierwszy nabrał należytego szacunku dla tego ostatniego. Otóż pod koniec milej pogawędki...

nadszedł sprzedawca gazet, z najnowszym numerem tygodnika „Szpilki”, w którym za niewielką stóśunkowo cenę rozwiązuje się poruszone wyżej problemy.

Ożywiony ruch w porcie gdynińskim



Nawet nocą nie ustaje praca w porcie...

CAF — fot. Ukłejewski

Życie wyznacza szkole nowe zadania

Przemówienie A. Zawadzkiego na akademii z okazji Dnia Nauczyciela

Uroczyste Obchody Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela weszły już na stałe do tradycji życia Polski Ludowej.

Corocznie dokumentują one głębokie zainteresowanie naszego społeczeństwa i naszego państwa sprawami oświaty i szkoły, problemami wychowania i nauczania młodego pokolenia. W dniu tym cała Polska wyraża nauczycielom serdeczne uznanie za ich niespożyty trud.

Niech mi będzie wolno — w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu oraz w imieniu wszystkich organizacji politycznych i społecznych Frontu Jedności Narodu — przekazać 250-ty sześciny rzeszy nauczycieli — wychowawców oraz wszystkich pracowników oświaty i szkolnictwa najgorętsze pozdrowienia.

Oto minął rok, gdy z okazji „Dnia Nauczyciela” witałmi was na tej sali, witałmi kolejny rok waszej odpowiedzialnej i niełatwej pracy.

Można z całym przekonaniem powiedzieć, że w ciągu tego roku praca nauczycielstwa polskiego przyniosła narodowi, państwu ludowemu i budownictwu socjalistycznemu w naszym kraju dalsze pozytywne rezultaty na drodze podnoszenia poziomu oraz u współczesnienia nauczania i wychowania młodzieży. A wraz z tym rok ten przyniósł nauczycielstwu dalszy wzrost należnego jego wysiłkom autorytetu i roli w naszym społeczeństwie.

Rok bieżący, był okresem wzmożonej walki państw obozu socjalistycznego i wszystkich postępów sił światła o pokój, powszechnie i całkowicie rozbrojenie, o odprężenie w stosunkach międzynarodowych i uregulowanie spraw spornych w drodze rokowań, o pełną likwidację baniebnego kolonializmu. Nie bezspornie dla pokój i rozwój, sytuacji w NRF, złowrogie plany wyposażenia militarnych i odwetowców zachodnio-niemieckich, przy pomocy Stanów Zjednoczonych, w broń rakietową i atomową, za ostrzaży czujność wszystkich milujących pokój narodów, za ostrzaży zwłaszcza czujność na szego tak okrutnie doświadczonego przez najazd hitlerowski narodu. Planu te i poczynania coraz powszechniej, potę

żują i będą potęgowały wolę ludów do okiełznaniania awanturników imperialistycznych.

Program walki o trwały pokój, rozwinęty przez delegację ZSRR na XV sesji ONZ, a także twórczy i aktywny udział w tych pracach polskiej delegacji, wymaga, by oświadczano mu powszechnie w naszym kraju poparcie, znalazło wyraz w codziennej, rzetelnej pracy każdego obywatela nad podnoszeniem sił Ojczyzny, a przez to jej roli w świecie — wagi jej głosu przy rozstrzygnięciu doniosłych dla całej ludzkości spraw i problemów.

Czy istnieją szlachetniejsze ideały, którymi można byłoby opromienić dzieło wychowania młodego pokolenia? Czy są treści piękniejsze niż te, które przyswiecają socjalizmowi? Czy może być większy zaszczyt niż służba najsprawiedliwsiemu porządkowi społecznemu — wyzwoleniu człowieka od wszystkiego, co było niegdyś przekleństwem jego losu i podnoszącemu pracę i rozum ludzki do wagi podstawowego miernika ludzkiej wartości?

Wam, nauczyciele, jak nikomu innemu, w tej skali możliwości, wypadło podjąć te zadania, to zaszczytne, przebojowe dzieło wychowawcze. Wam i Waszej tak bogatej w postępowe tradycje, zawodowej organizacji nauczycielskiej. I niech Was na tej sprawiedliwej i światłej drodze nie powstrzymują choćby na chwilę żadne przeciwności, żadne naciski.

Nauczycielstwu przypada w udziale wielka część odpowiedzialności za to, by młode pokolenie dobrze było przygotowane do życia w społeczeństwie socjalistycznym. Aby było rozmiłowane w pracy i dobrze do niej przysposobione, aby umiało szanować i podziwiać ludzi, którzy tworzą materialne i duchowe wartości naszego bogactwa narodowego, aby było przywykłe do poszanowania dobra społecznego. Stąd nasze pragnienie, by do szkoły usilnie wprowadzać elementy, zmierzające do zacieśnienia jej więzi z życiem, z produkcją, ze środowiskiem i jego problemami. Szkoła powinna jak najpełniej czerpać z przebogatego nurtu naszego życia wszystkie zawierające się w nim treści wychowawcze.

Idziemy w kierunku, który tak oto scharakteryzował ongiś Lenin: „nie wierzylibyśmy nauce, wychowaniu i wykształceniu — gdyby włączane one były jedynie w ramy szkoły i oderwane od życia, które wre...

młode pokolenie powinno wszystkie zadania swego nauczania ujmować w ten sposób, aby każdego dnia w każdej wsi, w każdym mieście młodzież rozwiązywała praktycznie to lub inne zadanie wspólnej pracy, choćby nawet najprostsze”.

Ołbrzymi postęp wiedzy, idący w parze z rozkwitem światowego systemu socjalistycznego, w parze z burzą dziejową, wstrząsającą do podstaw starym ustrojem kapitalistycznym i zmiatającą na naszych oczach całą dziedzicę panowania imperialistycznego, każe człowiekowi widzieć coraz jaśniej rzeczywistość świata tak, jaką ona jest, sprzyja, jak nigdy, rozwojowi naukowego poglądu na życie społeczne i otaczającą przyrodę, rozwojowi wiary w nieprzebrane możliwości człowieka, własnego narodu, wszystkich ludzi pracy.

Oczekujemy od was, drodzy nauczyciele, że potraficie pokierować coraz silniejszymi zainteresowaniami naukowo-technicznymi i społeczno-kulturalnymi naszej młodzieży, nasycić nimi życie szkoły, że potraficie tak pokierować tymi jej zainteresowaniami, aby wypełniały się najważniejsze dla naszej gospodarki, nauki i kultury narodowej wydziały wyższych uczelni, by młodzież potrafiła wybierać dla siebie dziedzinę studiów i zawodu, zgodnie ze swymi zamiłowaniami, a zarazem z potrzebami kraju.

Wskazując na rolę szkoły i nauczyciela, jako czynnika decydującego w nauczaniu i wychowaniu młodego pokolenia, musimy w należyty stopniu doceniać również obowiązki, jakie przypadają rodzicom i każdej rodzinie oraz całemu społeczeństwu w tworzeniu wspólnie z nauczycielstwem szerokiego frontu jednolitego oddziaływania wychowawczego na młodzież. W tym froncie powinni się znaleźć wszyscy — a więc organizacje polityczne, komitety rodzicielskie, zakłady pracy i instytucje, opiekujące się szkołami. Szczególnie odpowiedzialne zadania we współpracy z ogółem nauczycielstwa i profesurą, zwłaszcza w dziedzinie ideowo-wychowawczej, stają przed organizacjami młodzieżowymi: ZMS, ZMW, ZSP i ZHP oraz przed nauczycielami — członkami partii i stronnictw politycznych, członkami ZMS, ZMW oraz licznej rzeszy mło-

dych nauczycieli — członków ZHP.

Pragnę podkreślić, że pomysłnie rozwijająca się zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy 1000 Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego, jest miarą powszechnego i rosnącego zainteresowania naszego społeczeństwa sprawami oświaty.

W organizowaniu imprez i akcji, związanych z obchodami Tysiąclecia, jak również głównej z tych akcji — budowie 1000 szkół, nauczycielstwo bierze szeroki udział. Chciałbym jednak zachęcić was do jeszcze bardziej aktywnej i pełnej inicjatywy postawy w tych sprawach, zwłaszcza, że są szczególnie województwa i powiaty, które pozostają wyraźnie w tyle, zwłaszcza na wsi, co nie ma żadnego obiektywnego uzasadnienia.

DRODZY NAUCZYCIELE, DRODZY PRZYJACIELE!

W roku bieżącym upiływa 55 lat chlubnych dzieł waszej organizacji zawodowej — Związku Nauczycielstwa Polskiego, odznaczonego Orderem Sztandaru Pracy I klasy za zasługi na polu walki o rozwój oświaty i szkolnictwa, o postęp społeczny i demokrację w wychowaniu. Tym zaszczytnym wyróżnieniem podkreślone zostały zarówno historyczne zasługi waszej organizacji związkowej, jak i nowa, wielka rola społeczno-wychowawcza nauczycielstwa w Polsce Ludowej w jej budownictwie socjalistycznym.

Niech w dalszej waszej pracy dla Ojczyzny, dla młodzieży i jej kultury, dla szczęścia i dobrobytu narodu, dla pokoju i socjalizmu — towarzyszy wam świadomość, że zawsze jest z wami nasza władza ludowa, nasza partia i wszystkie postępowe siły naszego społeczeństwa, wszystkie organizacje Frontu Jedności Narodu. Że nie ustaną one w ustawicznym poszukiwaniu środków i sposobów, które czynić będą wasz trud coraz łatwiejszym i wydajniejszym, wasze życie lepszym, dostatniejszym.

Z całego serca życzę wam, a za waszym pośrednictwem wszystkim nauczycielom, profesorom i wychowawcom, dalszych osiągnięć i zadowolenia w waszej pracy zawodowej i społecznej oraz wiele pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

Nasze propozycje mogą być zrealizowane natychmiast

Głos Polski w Komisji Politycznej ONZ

Po raz trzeci w ciągu bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ legł się z trybuny ONZ głos Polski w sprawie rozbrojenia. Tym razem przemówienie wiceministra spraw zagranicznych PRL — W. Niemcewicz, poświęcone było wszechstronnej analizie, ocenie i uzasadnieniu konkretnych propozycji Polski, których zgłoszenie zapowiedział już w debacie generalnej szef delegacji Polski na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — Władysław Gomułka.

Popierając w pełni idee powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz wypowiadając się za szybkim wypowiedzeniem rozmów w sprawie zawarcia traktatu w tej kwestii, Polska w miarę swych możliwości

pragnie przyczynić się do ułatwienia pomyślnego rozwiązania tego palącego i najdonioślejszego problemu naszych czasów. Nacennowane realizmem i możliwe do natychmiastowego zaakceptowania przez zainteresowane strony propozycje Polski zmierzają do zapobieżenia wszystkiemu, co utrudniłoby sukces negocjacji w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia, do stworzenia lepszej atmosfery międzynarodowej, złagodzenia napięcia i zmniejszenia nieufności między państwami.

• wiceminister Winiewicz sformułował następujące postulaty w tej dziedzinie;
• niewznowienie na zasadzie dobrowoli doświadczeń nuklearnych do chwili ich ostatecznego zakazu;
• niezwiększanie liczebności klubów atomowych;
• niezakładanie nowych baz wojskowych i wyrzutu rakietowo-jądrowych na obcym i własnym terytorium.

Jednym słowem propozycje polskie podyktowane są pragnieniem zahamowania wyścigu zbrojeń, niedopuszczenia do stworzenia faktów dokonanych, które by jeszcze bardziej skomplikowały negocjacje w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Uważamy — powiedział wiceminister Winiewicz — że propozycje nasze mogłyby być zrealizowane natychmiast. Dla powstrzymania się od działań nie są potrzebne żadne przygotowania. Decyzja taka miałaby charakter konstruktywny.

Podkreślając wagę zakazu doświadczeń nuklearnych i uznając jego pilność Polska proponuje w wypadku gdyby do 1 kwietnia nie zostało osiągnięte w tej sprawie porozumienie zwołanie specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, która zagadnienie to ujęłaby we własne ręce. (PAP)

A jednak Kopczyński?

Sprawa wraca do sądu

Relacjonowanie przebiegu postępowania karnego przeciwko Wojciechowi Kopczyńskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swej matki — 51-letniej Władysławy Kopczyńskiej, zakończył się informacją o zwrocie prokuratury akt sprawy w celu uzupełnienia śledztwa. Decyzja ta miała związek z przesłaniem i zeznaniami sympatli oskarżonego — Mirosława Wiciakówny, która — będąc podprężona — udzieliła pomocy w ukryciu zwłok — 11 bm., tuż przed ogłoszeniem wyroku na Kopczyńskiego, oświadczyła, że to ona, a nie oskarżony, popełniła zabójstwo.

Wczoraj Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu poinformowała nas, że już 11 bm. w godzinach popołudniowych, czynności śledcze pozwoliły stwierdzić, iż Mirosława Wiciakówna kłamliwie oskarżyła się tylko dlatego, by uchronić Kopczyńskiego przed surowymi wymiarami kary. Falszywe zeznania — jak wykazało śledztwo — zostały złożone za namową wójniarską, przebiegających w jednym celu z Wiciakówną.

Wobec takiego wyniku śledztwa, Prokuratura Wojewódzka — po upływie ustawowych terminów — skieruje ponownie do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia (opracowanie w poprzedniej wersji) przeciwko Kopczyńskiemu z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w trybie doradczym. (ak)

Miła rozrywkę — szansę wygrania SAMOCHODU dają Ci „KOZIOLKI”!!!

J O Z E F H E N

kwiecień

Jaś zaczął przebierać w stercie płaszczy. Nie wiadomo skąd pojawili się dwaj żołnierze. Jeden z nich wymierzał automat w Jasia:

— Stój! Co robisz?

Jaś popatrzył na nich jak na wariatów.

— Płaszczka szukam. Pana kapitana. Znałem jednego z tych żołnierzy, tego z wymierzonym w Jasia automatem, był trębaczem w orkiestrze dywizyjnej, przesłuchiwałem go kiedyś w związku z pijacką wieczorynką, która zakończyła się śmiertelnym zatruciem trzech jego kolegów.

— Kowalczyk!
— Tak jest, obywatelu kapitanie.
— Poznajecie mnie?
— Poznaję, obywatelu kapitanie.
— Skąd się tu wzięliście?

Moje pytanie zmieszalo go. Wyglądał prawie jak wtedy, podczas śledztwa.

— Na trąbie się teraz nie gra — powiedział. Chwilę uśmiechnął się nieśmiało zanim wyjaśnił: — Grzebię. Cała orkiestra na grabarzy jest.

— Nie jesteście zadowoleni — domyśliłem się.
— Kto by był?
Z tamtej strony Nysy dochodził szybki rytm broni maszynowej.
— To Niemcy — szepnął Jasiek.
— Niedobrze, panie kapitanie! Ja panu mówię, że niedobrze!
— Nie pleć.
— Dobrali się do naszych.

Trębacz przyrzekł odnaleźć płaszcza. Odprowadził mnie do rowu dobiegowego i tu powiedział:

— Jak by kto kiedy pytał, to nie mów pan, że ja tu tego... Po co kto ma wiedzieć. Nawet żonie nie napisałem.

— Dziękuję, obywatelu kapitanie.

Po tamtej stronie Nysy trwała zjadła walka. Odróżniałem terkot ręcznej broni maszynowej i wybuchy granatów. Czaprana nie mogłem znaleźć. Stepanenko twierdził, że jest na drugim brzegu. Potem ktoś zawiadomił, że Czaprana jest na tym brzegu i organizuje przykrycie dla odwrotu batalionu Kudleja. „Kłeska” — zrozumiałem. Postanowiłem wrócić do siebie. Poszliśmy z Jasiem do lasu, gdzie czekała nasza bryczka. Przy ambulanse zauważyłem Czaprana. Moja znajoma bandażowała mu ramię.

— Trzępnęli mnie! — zawołał do mnie Czaprana.

Szumior siedział na podnóżku samochodu i rozmawiał z doktorem i kapłanem Muszyńskim.

— Byłeś na drugim brzegu? — spytał Czaprana.

— Nie. Na naszym.

Podszedłem do Sumińskiego:

— Czym pułkownik dostał?

— Nie wiadomo. Zdarło skórę i trochę mięsa.

Wanda stała obok i patrzyła na mnie. Czaprana zrobił w tył zwrot i powiedział do niej:

— Dziękuję. Może pani odpocząć.

Zwrócił się do kapitana Sumińskiego:

— Przepraszam doktora. Może macie dla niej jakieś inne polecenia?

— Na razie nie.

Dziewczyna weszła do samochodu. Wtedy Czaprana zawołał:

— Dawać tu tego dezertera!

W żołnierzu, który zbliżył się, a był bez pasa i broni, rozpoznałem Ankle-

wicza. Prowadzili go dwaj uzbrojeni koledzy. Potem zbliżył się dowódca plutonu. W szarym świetle zmierzchu wydał mi się postarzały. Był zresztą wyraźnie wytrącony z równowagi, w przeciwieństwie do Anklewicz, który stał spokojnie, a kiedy dostrzegł mnie, uśmiechnął się porozumiewawczo, zupełnie jak wtedy w jarze.

Czaprana podszedł do żołnierza.

— Ty skurwysynu. Ty gnido. Poznaję cię. To ty chciałeś płaszczy pilnować!

— Koledzy giną, a ty skurwysynu, za ich plecami — chowasz się za plecami! Ktoś ma za ciebie strzelać, i wójować, i ginąć, a ty będziesz się chował!

— Ja nie chcę, żeby ktoś za mnie ginął.

— Zamknij gębę! — krzyknął rozścieczone Czaprana i uderzył żołnierza w twarz.

Zrobiłem krok naprzód i stanąłem. Będę czekał. Wiedziałem już, co mam powiedzieć, ale nie wiedziałem jeszcze, kiedy mam to powiedzieć. Anklewicz obtarł sobie wierzchem dłoni pokrwawione usta.

— Dowódca plutonu! — zawołał Czaprana.

Oficer powiedział cicho:

— Jestem, obywatelu pułkownika.

— Jak to było?

— Kazałem mu iść ze mną. Na plaży dostał rozkaz padnij. Kiedy podnieśliśmy się, nie widziałem go koło siebie.

— Coś robił? — spytał Czaprana żołnierza.

— Nic.

— Gdzieś się podział?

— Nigdzie. Leżałem.

— Koledzy twój poszli, a ty leżałeś!

— A co bym ja pomógł?

Czaprana zwrócił się do dowódcy plutonu:

— I dalej co?

— Kiedy wróciliśmy się, on wciąż jeszcze leżał.

— Sulikowski, ilu mamy zabitych?

— Dwudziestu sześciu.

Czaprana wyjął pistolet z kabury.

— Dwudziestu siedmiu — powiedział.

— Waclaw — odezwałem się.

— Możecie na mnie podać raport!

— rzucił się do mnie Czaprana. — Dezertersów z linii ognia rozstrzelujemy się na miejscu.

— Ale nie w kwietniu czterdziestego piątego.

— Możecie na mnie podać raport

— powtórzył spokojnie Czaprana. Zwrócił się do Anklewicz. — Stań tu. Możesz się pomodlić, jeśli ci to odpowiada.

— Ja nie chcę się modlić, panie pułkownika — powiedział Anklewicz. — Ja nie złego nie zrobiłem.

— Miałeś szansę bić nieprzyjaciela

— i przeżyć! Straciłeś tę szansę. Teraz to już na pewno będziesz ziemię gryzł.

— Ale ja... ja... — Anklewicz opuścił spokoj. Miotał przerażonym spojrzeniem dokoła. Kiedy zatrzymał się na mnie, odwróciłem się do kapłana. Anklewicz zrozumiał. Podbiegł do księdza Muszyńskiego i chwycił go za rękawy płaszcza.

— Proszę księdza. Proszę księdza.

Niech ksiądz powie. Ja nic takiego nie zrobiłem. Niech ksiądz powie.

Ksiądz wyrwał rękę. Potem otrząpywał sobie rękaw płaszcza.

— Odejdź — powiedział. — Odejdź ode mnie.

— Proszę księdza. Przecież ksiądz...

Sługa boży

(Ciąg dalszy nastąpi)

[18]

Zasady norymberskie obowiązują i dziś

Oni uczą nasze dzieci

Laurki i „matema“

Wywiad ZAP z prof. T. Cyprianem w 15 rocznicę historycznego procesu

— Przed 15 laty wchodził Pan profesor w skład oficjalnej delegacji polskiej na proces norymberski. Na czym, w ocenie Pana Profesora, jako bezpośredniego obserwatora tego wydarzenia i prawnika-specjalisty — w ocenie, ferowanej z 15-letniej już perspektywy — polega główne znaczenie procesu i wyroku norymberskiego?

— Podstawowym elementem tego znaczenia jest fakt, że ludzie, którzy wywołali wojnę napastniczą, odpowiedzialni za swoją działalność przed międzynarodowym sądem. Odpowiadali w trybie normalnego procesu, prowadzonego przy zachowaniu wszelkich reguł proceduralnych, przy zapewnieniu oskarżonemu pełnych praw obrony, procesu zakończono wyrokiem i jego wykonaniem. Do tej pory wojna była sankcjonowana przez prawo międzynarodowe środkami prowadzenia polityki i o ile była prawidłowo wypowiadzana, sprawy jej nawet formalnie wolni byli od wszelkiej odpowiedzialności. Po raz pierwszy w dziejach świata właśnie na procesie norymberskim wojna napastnicza uznana została za przestępstwo, a jej rozpętanie — ukarane w drodze sądowej. Dlatego też proces ten możemy uznać za prze-

20 listopada br. mija 15 lat od chwili rozpoczęcia historycznego procesu w Norymberdze, na którym osądzono głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. W związku z tą rocznicą Zachodnia Agencja Prasowa zwróciła się z prośbą o udzielenie wywiadu do delegata Polski na proces norymberski, profesora Uniwersyteu Adama Mickiewicza w Poznaniu dr. Tadeusza Cypiana.

łomowy moment w rozwoju prawa międzynarodowego. Drugie zagadnienie dotyczy zbrodni popełnionych przez hitlerowców już w czasie rozpoczętej przez nich wojny. Po raz pierwszy w historii popełniono zbrodnie w tak masowych rozmiarach i w tak dalece opracowany „naukowo” i technicznie udoskonalony sposób. Ukaranie tych zbrodni było prawnie łatwiejsze niż potępienie wojny, miało bowiem precedensy. Wszystkie kodeksy uznają od tysiącleci zabójstwo, gwałt czy rabunek za czyny karalne, a konwencje genewskie i haskie wyrażają zakazywania tego rodzaju czynów w czasie działań lub okupacji. Konwencje te nie były jednak zaopatrzone w sankcje karne. Jednym z głównych elementów dorobku procesu na tym odcinku było właśnie uzupełnienie uznawanych już dawniej zakazów sankcjami, chociaż nawet najwyższa z nich — kara śmierci — okazywała się zupełnie niewspółmierna do popełnionych przestępstw.

— Laik skłonny jest często traktować proces norymberski, jako wydarzenie — jeśli tak można powiedzieć — jednorazowe, nie posiadające precedensów, lecz również pozbawione następstw, o ile pominąć samo wykonanie wyroku. W istocie jednak — jak zresztą sugeruje to już wypowiedź Pana Profesora — proces i zasady, o które go oparto, stanowią trwałą zdobycz prawa międzynarodowego. Może Pan Profesor zechce nam bliżej bliżej to zagadnienie...

— Istotnie. Sformułowane na procesie norymberskim zasady prawne weszły w skład systemu obowiązujących norm prawa międzynarodowego. Większość krajów cywilizowanych — w tej liczbie i Polska — zgłosiła akces do tych zasad. Zostały też one następnie zaakceptowane przez ONZ, jako podstawa mającego kiedyś powstać międzynarodowego kodeksu karnego. ONZ zaleciła również krajom członkowskim włączenie zasad norymberskich do prawa krajowego i trzeba podkreślić, że Polska znajduje się właśnie w trakcie realizacji tego zalecenia; komisja kodyfikacyjna przygotowująca projekt nowego kodeksu karnego włączyła doń te zasady w rozdziale o przestępstwach przeciwko pokojowi i ludzkości.

— Mimo włączenia zasad norymberskich w skład prawa międzynarodowego, czy może właśnie, o skutek tego włączenia — zasady owe stały się przedmiotem wielostronnych ataków. Jakie elementy prowadzą te ataki i w oparciu o jaką argumentację?

— Prowadzą je na Zachodzie zarówno prawnicy — międzynarodowcy, myślący kategoriami formalistycznymi, jak i wszystkie faszyzujące elementy polityczne, z kołami rewizjonistycznymi NRF na czele. Pierwsi twierdzą, że w procesie naruszono powszechnie obowiązującą zasadę „nullum crimen sine lege” („nie ma zbrodni bez prawa”), które by obowiązywało w momencie jej popełnienia, albo — ukarano hitlerowców za przestępstwa nieprzewidziane uprzednio żadnym kodeksem; dalej — kwestionują reprezentatywność trybunału złożonego z przedstawicieli 4 mocarstw, z wyłączeniem innych państw, a wreszcie powołują się na prawo międzynarodową nietykalność szefów i członków rządów działających w wykonaniu obowiązków państwowych. Drugi — inspirowani głównie przez odwetowców zachodni — oskarżają, że posiadający zwolenników również w innych krajach — uważają proces za akt zemsty zwycięzców nad zwyciężonymi, usiłują pomniejszyć znaczenie procesu twierdząc, że był on inspi-

rowany przez ZSRR oraz kwestionują prawo sądenia i karania ludzi, którzy działali w — choćby fałszywie — pojętym — interesie swego narodu.

— Niezależnie od subiektywnych motywów, jakie kierują autorami tego rodzaju wystąpień, obiektywna ich intencja sprowadza się do rehabilitacji zbrodni. Jest to jednak, dyktowany moralnym jedynie poczuciem, osąd niefachowca. Jakże natomiast stanowisko wobec przytoczonej przez Pana Profesora argumentacji, zajmującą postępową naukę prawa?

— Formalistom odpowiadamy: przestępstwa popełnione przez hitlerowców były zawsze w prawnym poczuciu ludzi kości uważane za zbrodnie i dlatego wymierzenie za nie kary nie było naruszeniem zasady „nullum crimen sine lege”. Jeżeli zaś owo poczucie skodyfikowano dopiero po czynach przestępczych, to dlatego, że nikt nie mógł przewidzieć ogromu zbrodni, a ponadto — prawo międzynarodowe tworzy się właśnie w formie precedensów, zwyczajów i umów, z czasem dopiero stapiając się w jednolity system.

Ataki polityczne z racji swej podbudowy faktograficznej, zmierzającej do wykazania, że zarzuty stawiane hitlerowcom są wytworem propagandy, zbyt oczywiście mijają się z prawdą, by wymagały specjalnej odpowiedzi. Nie da się zaprzeczyć istnieniu Oświęcimia!

— Sumując nasze dotychczasowe przebiegi rozmowy, można więc chyba stwierdzić, że proces norymberski — karząc głównych przestępców — stworzył jednocześnie zasady, które — wbrew wszelkim próbom ich podważania — pozostają częścią obowiązujących norm prawa międzynarodowego, stanowiąc groźne i potrzebne memento dla tych, którzy chcieliby pójść śladami norymberskich oskarżonych. Czytelnika zainteresuje niewątpliwie wkład, jaki w dzieło to, w proces norymberski — wniosła Polska tym bardziej, że opracowana przez Pana Profesora wraz z profesorem Sawickim publikacja „Sprawy polskie w procesie norymberskim”, choćby samą objętością świadczą,

że sprawy te zajmowały w Norymberdze nieposlednie miejsce...

— Szczupli, czteroosobowy skład polskiej delegacji oraz względy proceduralne ograniczały oczywiście nasze możliwości. Działaliśmy jedynie w charakterze pomocniczym zbierając i dostarczając materiały oraz przygotowując poszczególne elementy oskarżenia. Wielką zasługą delegacji polskiej jest wprowadzenie do procesu całego materiału dotyczącego działalności Hansa Franka, co stanowiło poważny element przewodu, a nadto wprowadzenie szczegółowych materiałów dotyczących obozów koncentracyjnych i agresji hitlerowskiej na Polskę. Brak bezpośredniego połączenia z Warszawą oraz inne trudności okresu powojennego uniemożliwiły nam wprowadzenie szeregu innych materiałów, które na to zasługiwały. Mimo to sprawy polskie objęły blisko 900 stron stenogramu i — jak Pan już zauważył — wysunęły się swoim ciężarem gatunkowym na jedno z pierwszych miejsc w materiałach procesowych.

Wywiad przeprowadził: RYSZARD DRECKI

W Technikum wrzesińskim

Państwowe Technikum Weterynaryjne we Wrześni jest jednym z dwóch tego typu szkół w kraju. 140 uczniów przygotowuje się tu na pomocniczych pracowników służby weterynaryjnej. Absolwenci otrzymują dyplom technika i świadectwo dojrzałości. — Na zdjęciu: zajęcia w gabinecie anatomicznym.

CAF — fot. Kondracki



Trwa dyskusja

Sądy społeczne w zakładach pracy

Ostatnio coraz częściej zaczyna skupiać uwagę różnych środowisk, zwłaszcza prawniczego, problem sądów społecznych (koleżeńskich) w zakładach pracy.

W dyskusji wysuwa się postulat wprowadzenia sądów społecznych, jako wyraz dalszej demokratyzacji naszego ustroju, przez wciągnięcie coraz szerszych rzesz ludzi do udziału w kierowaniu państwem, udziału w jego poszczególnych organach.

Mówi się o tym, że w odniesieniu do przestępstw o mniejszej szkodliwości społecznej należy sukcesywnie zastępować środki przymusu, środkami przekonywania i wychowania.

W rachubę bierze się też bardziej praktyczne względy. Zwraca się uwagę na znaczne przeciążenie organów wymiaru sprawiedliwości tzw. małymi sprawami. Z jednej strony utrudnia to zajęcie się rozwiązywaniem ważniejszych problemów, z drugiej powoduje niedostateczną skuteczność w zwalczaniu przestępczości. Niedługo bowiem, z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną, sprawy zostają umorzone przez organa wymiaru sprawiedliwości. Tym niemniej same czyny wymagają, by zostały poddane pod sąd opinii społecznej, by zostały przez nią potępione.

Do kompetencji sądów społecznych, według wysuwanych w dyskusjach projektów, miałyby należeć wyłącznie sprawy ściśle związane z zakładem pracy. A

więcej takie, jak naruszenie regulaminów pracy w zakresie dyscypliny pracy, ochrony mienia społecznego i współzycia socjalistycznego. Inne natomiast — w wypadku umorzenia przez organa ścigania i orzekania oraz przekazania ich sądowi społecznemu.

W rozważaniach na ten temat mówi się, że sądy powszechne mogłyby się posługiwać środkami oddziaływania, w rodzaju — publicznego przeproszenia, publicznego upomnienia i nagany, wynagrodzenia wyrządzonej szkody, przeniesienia do innej pracy i wreszcie rozwiązania stosunku pracy.

W skład sądów społecznych mieliby wejść pracownicy danego zakładu, wybrani przez załogę w drodze głosowania. Nadzór powinien należeć do związków zawodowych, a uchwalenie statutu sądu społecznego należałoby do Konferencji Samorządu Robotniczego.

Wysuwane projekty są ciekawe i budzą coraz większe zainteresowanie. Tytułem próby wprowadzono sądy społeczne w kilku zakładach pracy w kraju. Pozwoli to skonfrontować zgłoszone wnioski z praktyką życia.

Z uwagi na doniosłość sprawy sądów społecznych i jej skomplikowany charakter należy się spodziewać, że do rozwijającej dyskusji włączy się także poznańskie środowisko prawnicze.

R. S.

„Ciocia“ Rachalska

Pani Rachalska na przykład, Warszawa, Warszawa okupowana. Jakże mi przykro, nie pamiętam jej imienia. Uczyła algebry, w wielkim gmachu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przy ulicy Śniadeckich. Uczyła algebry na lekcjach „rachunku zawodowego”, w szkole ogrodniczej, kamufłującej liceum. Popularna „ciocia“ Rachalska. Od drugiego dnia wiadział, jak się który nazywa. Genialnie umiała wyuczyć, kto się na lekcję nie przygotował. Odgadywała niezawodnie, że jeden z drugim czegoś nie pojmuje.

— Wiśniewski, Kapuściński, Życki! — Starsza osoba, może wychowana w Rosji, choć akcentu śpiewnego nie miała, swoim „is” zapisała się w naszej pamięci wyrazicie. Przygarbiona trochę, w staroświeckich binoklach. Odgłosy serii z poematów nie mogły jej przerwać wykładu. Zapomniawszy się z czasem, gdy klasowy prymus półgębkiem powiedział, co tam słyszał przez radio... Trwała wówczas w bezruchu przez moment, by wrócić za chwilę do objaśniania kolejnego wzoru. Tylko parokrotne zdjęcie i nałożenie cwikiera, pozwalało wysnuć wniosek, że w głębi tej, dzwiennej nieco postaci tłucze się serce jednakże z naszymi. „Ciocia“ Rachalska... Powstanie warszawskie wisi na włosku, dwu dziesiąty lipca czterdziestego czwartego roku. Pisemna mała matura — z „matemą”. Rachalska w binoklach, jak zawsze — w czerni, drepcę między ławkami, pilnuje, czy nikt „nie odwała”. A jednocześnie, jak może, naprowadza: — Nie tak. Pomyliłeś się. Uważaj! Czy na pewno w ten sposób? — Sprawdź!

Pani Zofia

Rok 1942. Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pani mgr Zofia Zaleska, 7 godzin matematyki na tydzień i my (kiedy wreszcie skończy się dyskusja i wrócimy do typów liceów ogólnokształcących?).

Pierwszego dnia poprosiła o plan miejsc w klasie z nazwiskami, zalecając niezmiennie miejsca. Drugiego dnia, jak tamta, znała nas z imienia i nazwiska. Chyba jeszcze lepiej niż „ciocia”, potrafiła wyczuć, że ktoś czegoś nie umie.

Obowiązywała zasada: — w zycy muszą umieć. Przy tablicy na każdej lekcji rozłożyły wali zadania najłatwiejsze. Ich zadania domowe kontrolowane były nieustannie.

A „klasówki”... W ich układzie też był system. Kto ich nie pisał, nie mógł liczyć na dobry stopień, to było jasne. Nasza matematyka, w miarę czasu, była szczególnie wyczułona na wszelką niesprawiedliwość.

Pani Zofia obchodziła piętnastolecie pracy w reaktywowanym Liceum Marcinkowskiego, a w ogóle uczy już wiele lat. Jej wychowankowie pracują na wyższych uczelniach, pokończyli politechniki, medycynę, zajmują odpowiedzialne stanowiska. A Ona — uczy...

Pani Zofia, w piętnastą rocznicę wyzwolenia Poznania, spotkałem Panią w mojej starej „budzie”, jedną zresztą z dawnego grona wykładowców (płynność kadr pedagogów jest szczególnie niepokojąca). Powiedziała Pani do zastępcy dyrektora szkoły, witając się ze mną: — To mój uczeń.

Zrozumiałem Panią wtedy lepiej niż kiedykolwiek. Nauczanie jest powołaniem.

PIOTR ŻYCKI

Osobliwe dochodzenie

— Panowie, wpłynęło na was zeznanie, że 23 września br. jadąc z Rydzyny do Leszna — rzecze surowym głosem szef — ruszyście za wcześniej z przystanku. Jedna osoba upadła i potłukła się.

— My, szefie kochaniutki? Nie podobnego, wszystko grało, bo woz był przeladowany. Ruszyliśmy, wolniutko, jak z jukiem. Ktoś tam upadł? Jak Boga kocham nie było slychać, aby ktos krzyczał. Na co ta mowa — szefie. Ludzie są przewrażliwione, o byle co zaraz duża buzia.

Tak, oczywiście na zasadzie licentia poetica, wyglądało najwidoczniej dochodzenie w sprawie listu, jaki redakcja przesiała do Zarządu Wojewódzkiej PKS w Poznaniu. (Zalila się młodzież szkolna z Rydzyny) Inaczej sądzić nie można skoro parę dni temu otrzymaliśmy z powyższej dyrekcji pismo takie oto treści:

...Jak wynika z relacji obwinionego kierowcy F. W. i konduktora G. A., konduktor autobusu przyjął tylko taką ilość pasażerów, jaka zwoziła miejsca w Rydzynie i ostrzegł pasażerów, by odstąpili od autobusu, gdyż jest zajęty, a następnie wolno ruszył z przystanku.

Obsłudze nie jest wiadome, jakoby jedna osoba chciała wejść do autobusu upadła i poniosła jakieś obrażenia ciętne. O ile taki wypadek nastąpił Zarząd WP PKS najmocniej przeprasza żalając się pasażerów.

A więc widać jak na dłoni, że całe dochodzenie sprowadziło się do rozmowy z obwinionymi. Naiwność to duże kalibry sądzić, że obwiniony sztychłko opowie z detalem, jaki to on był na służbie niestannym, niegrzeczny czy miśsienny. Ale powiedzmy, że w tym wypadku kierowca i konduktor zeznali wszystko szczerze. Sądzie to jednak zawsze błąd subiektywnej, często daleki od prawdy obiektywnej. Ba, istnieje zasada stara jak świat, wysłuchiwać obie strony: oskarżających i oskarżonych. PKS z nikim z Rydzyny, jak wnioskujemy nie rozmawiała.

Zarząd WP PKS przeprasza pasażerów... O ile taki wypadek nastąpił... A więc sam sądzia zupełnie nie jest pewien wyników swego dochodzenia! Tymi słowami poddaje w wątpliwość zeznania swoich pracowników.

I to się nazywa załatwienie pretensji pasażerów, właściwe traktowanie skarg i zażaleń. Może PKS tak sądzi, my jesteśmy innego zdania. Podobnie innego zdania są odpowiednie przepisy, a co najważniejsze, niepisane normy, którymi musi się kierować społeczeństwo socjalistyczne i przedsiębiorstwo pracujące na usługach tego społeczeństwa.

KORNICA

Sadźmy drzewa — będzie miód

Obecnie trwa w kraju, no i oczywiście w Wielkopolsce, Tydzień Pszczelarstwa. Jest to okazja, aby poinformować czytelników o akcji, jaką prowadzi Wojewódzki Związek Pszczelarski w Poznaniu, skupiający ponad 80 kół terenowych (3,5 tys. członków).

Na jego wniosek rozszerzy się mianowicie w szkółkarstwie nasze go województwa, a z kolei w zadzwianiu dróg — udział liściastych drzew miododajnych, jak np.: wierzby, osiki i topoli do 54 proc., akacji, kasztanowca, brzozy i ołchy do 18 proc., klonu, wiązu, jesionu i jawora — do 16,5 proc.

Niezależnie od tego, Związek występuje z apelem, aby zespoły pszczelarskie zakładały własne szkółki tych drzew w celu uzupełnienia ogólnokrajowej akcji sadzenia 100 milionów drzew na Tysiąclecie. W każdym powiecie powinna być taka szkółka drzew i krzewów miododajnych dla potrzeb samych pszczelarzy, podobna do tej, jaką założyło koło poznańskie, które zdążyło już wyhodować z nasion kilkanaście tysięcy jednorocznych akacji.

Poza tym, po porozumieniu się z Wydziałem Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN i Woj. Zarządem Lasów Państwowych, koła pszczelarskie będą mogły przesadzać do swoich szkółek zbędne drzewka z lasów (samosiewy).

Cała ta działalność zmierza do wyrównania braków w tzw. bazie pszczelarskiej, gdyż województwo poznańskie należy obecnie do najmniej nektarodajnych terenów w Polsce, mimo dużej produkcji miodu, ale jest to już skutek wysokich kwalifikacji wielkopolskich pszczelarzy. (emp)

Gotowe dania dla inwentarza

W Związku Radzieckim, tudzież na całym zachodzie Europy, rolnicy-hodowcy nie parują już ziemniaków na paszę systemem chałupniczym. Doszli do wniosku, że taka metoda jest przestarzała i zbyt kosztowna, przedrażająca produkcję hodowlaną. Parują więc ziemniaki mechanicznie na cały sezon i silosują albo wyrabiają płatki i przechowują w stanie suchym w magazynach.

Opowiadał mi pewien inżynier, który po kilkomiesięcznym pobycie powrócił niedawno z Danii, że tamtejsi rolnicy przeszli obecnie gremialnie na płatkowanie ziemniaków w specjalnie do tego celu przystosowanych wytwórniach. Daje to wielorakie korzyści: unika się gnicia, wyschnięcia i wyschnięcia w kopcach do 30 proc. masy, zmniejsza się koszty robocizny przy kopcowaniu i koszty parowania domowego (węgiel) raz nie

ponosi się ryzyka wymarzenia ziemniaków w kopcach.

Płatkowanie ziemniaków na tomiast przynosi z sobą łatwotę magazynowania wysuszonego produktu i przenoszenia do kuchni paszowych, a także łatwotę w przyrządzaniu karmy dla inwentarza. Suche płatki wystarczą przeciw tylko pomieszać z paszą treściwą, zwilżyć mlekiem lub ciepłą wodą i podawać do kory.

Bo co to są płatki? To nic innego jak tylko uparowane i wysuszone ziemniaki, z których odcieknięto 80 proc. wody. Wszystkie inne składniki pokarmowe pozostają w postaci skondensowanej. Wprost zaś nieocenione są płatki przy coraz szerszym stosowaniu suchym żywności trzody chlewnej.

To też nie dziwnego, że nasze wielkopolskie PGR-y zaczynają wykorzystywać nieczynne dotychczas małe płatki, wiejskich płatkarni, ażeby w ten sposób ułatwić prace hodowlane w gospodarstwach chłopskich.

Warto przypomnieć, że Stanisław Musiał był w latach niewoli pruskiej organizatorem pierwszego w powiecie Kółka Rolniczego w Wytomyslu, za co nawet postawiono Go w stan oskarżenia. Nie ugiął się, lecz dalej przesławał zawodowej organizacji chłopów polskich, broniących się przed germanizacją i walczących o utrzymanie ziemi.

W okresie międzywojennym Zmarły pełnił chlubnie obowiązki prezesa powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, był członkiem Rady Głównej WTKR, radcą Wlkp. Izby Rolniczej, członkiem sejmiku powiatowego i wojewódzkiego, zorganizował spółdzielnię mleczarską i dwuzimową Szkołę Rolniczą w Nowym Tomyslu. Walczył wszystkimi siłami z panoszącą się niemczyzną, toteż w 1939 r. został aresztowany przez hitlerowców i wysiedlony do Generalnej Guberni.

Po powrocie z wygnania w 1945 r. kontynuował pracę społeczną w Polsce Ludowej w ramach organizacji chłopskich. Dopiero 8 lat temu wycofał się z czynnego życia publicznego, a przed 3 lata wybrał Go honorowym prezesem Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Za długoletnią pracę społeczną Stanisław Musiał został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego pamięci!

K. JAŻWIECKI

Ich Nowy Świat

Ślęczący nad wykazami człowiek okazał się księgowym spółdzielni produkcyjnej. Władysław Królik, gdy rozmowa zesłała na telewizor, stojący na honorowym miejscu w biurze powiedział:

— Pani się pewno dziwi, że my go tu trzymamy, to na razie, bo odstąpił chwilowo lokal świetlicy na mieszkanie dla murarza. Potrzebowaliśmy go do budowy naszych domków. Stawia je spółdzielnia z kredytów inwestycyjnych, a członkowie potem spłacają ratami. Budynków inwentarskich już więcej nie trzeba i maszyn też jest dosyć, np. mamy 4 traktory z przyczepami, ciągnikiowy ładowacz do obornika, młocarnię, sprzęt żniwny i wiele innych. Jak by nie było dorobek 10 lat zespołowej gospodarki.

Nie dziwnego, że w takiej sytuacji można tu było rozwijać budownictwo mieszkaniowe. Spółdzielcy powiedzieli sobie: skoro jest już Nowy Świat (nasza wieś tak się nazywa) to niech będzie w nim naprawdę nowy ład, niech nasze życie różni się od tego na wsi indywidualnej, niech mieszkania będą takie, jak w mieście. No, i swego dopieł.

Dwanaście domków, wystawionych zbiorowym wysiłkiem, nie różni się niczym od tych budowanych na peryferiach Poznania. Ba, przewyższa je nawet pod względem urządzeń. Do każdego z nich doprowadzony jest prąd i woda z wodociągu, podobnie zresztą jak do wszystkich budynków inwentarskich. Każdy ma łazienkę, choć na wanny nie od razu wszyscy

mogą sobie pozwolić, ale z biegiem czasu mieszkania zostaną kompletnie wyposażone, przede wszystkim w nowoczesny sprzęt do gospodarstwa domowego. Pralki elektryczne staną się tak powszechne, jak radioodbiorniki.

W domkach tych zamieszkały przeważnie młode rodziny. Zresztą przeciętny wiek 45 członków spółdzielni nie przekracza 30 lat. Co ciekawse każdy, kto zamierza zawrzeć związek małżeński, występuje z wnioskiem do spółdzielni o przydział działki budowlanej i kredyt. Kolektyw pomaga mu postawić domek. Tak było w wypadku Stanisława Szewczyka. Obecnie wykoncza się też domek dla rodziny Władysława Grocha. Sam przewodniczący spółdzielni — Stanisław Królik, który liczy niewiele więcej ponad 30 lat (wybrano go na to stanowisko, gdy miał zaledwie 23 lata), też przed dwoma laty zamieszkał w nowym domku obok spółdzielczego podwórza. Usytuowano tam razem trzy domki członków zarządu, żeby mieli oko na zespołowe dobro, a ponoć ono nieźle od lat spółdzielcom zapewnia obfite dochody.

Praca i wyniki

Zasługa w tym nie tylko zarządu, ale przede wszystkim pracowitego zespołu. Jakoś nikt z młodych stąd nie ucieka, choć pracy innej nie brak w powiecie pleszewskim i w dalszej okolicy. Przeciwnie, w przeciągu otych 10 lat zespołowego gospodarowania liczba statutowych członków spółdzielni powiększyła się z 20 założycieli (z wkładem ziemi) do 45.

Młodzi widząc troskę o siebie, wypłacane systematycznie zaliczki, mając dostęp do rozrywek kulturalnych — oglądają program telewizyjny co wieczór, wolą tu zostać niż szukać szczęścia po świecie. Tym bardziej, że praca w polu jest w dużym stopniu zmechanizowana. Przeciętna czterech ziób w tym roku wyniosła 24 q z ha, ziemniaków 200 q, a buraków cukrowych zebrano po 400 q z 22 ha.

Właśnie tego dnia zwołono je w trzy potężne kopce. Na buraczysku znaleźliśmy przewodniczącego Królika i niemal wszystkich spółdzielców, bez różnicy płci i wieku. Kobiety i dziewczęta pomagały w wózce, choć w domu miały dużo do zrobienia.

Myślą inaczej

Tu trzeba wyjaśnić, że hodowla bydła zajmują się spółdzielcy od trzech lat indywidualnie. Rozdano je wtedy, gdy występowały tendencje likwidatorskie, żeby po prostu nie zmarnować dobytku. Jednak od nowego roku hodowla bydła ma być znowu zespołowa

„Calineczka” w Gnieźnie

Teatr gnieźnieński przygotował dla młodzieży szkolnej nową baśń pt. „Calineczka”. Kazimierz Jeżowski według Andersena. Baśń jest opracowana z muzyką, śpiewami i tańcami.

Przedstawienia odbywają się w zastępczej sali teatralnej przy ul. Dąbrówki nr 19. Premiera w niedzielę 20 bm. o godz. 16. Dalsze przedstawienia w tej samej sali codziennie o godz. 13 i 16.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienia otwarte „Orbisie” co dzień od godz. 8 do 18, a w Domu Kultury przy ul. Dąbrówki 19 tylko w dniu przedstawienia od godziny 14 do rozpoczęcia spektaklu. Zamówienie zbiorowe (także na bilety ulgowe) należy składać w Sekretariacie Teatru. (na)

(na początek 80 krów dojnych). Chlewnię prowadzi się wspólnie od września. Żadaty tego szczególnie kobiety, które musiały się najwięcej napracować przy oprzędzie. Zamówiono również dojarę elektryczną, żeby ułatwić pracę w obsłudze obory. Teraz wszyscy czekają na przesyłkę, która się opóźnia.

*

Wizyta w Nowym Świecie utwierdza w przekonaniu, że słuszną jest opinią o nich jako o prawdziwych spółdzielcach. Ludzie tam potrafili nie tylko solidnie pracować i uzyskiwać dniówki po 50 zł, jak to zapowiada się w tym roku, ale i umieją też zorganizować sobie życie na sposób coraz bardziej nowoczesny. Nie ciągną tylko na swoją działkę przyzagrodową, jak to dzieje się gdzie indziej, bo jest ona uprawiana wspólnie. Tamtejsi spółdzielcy myślą już kategoriami socjalistycznego społeczeństwa. Tworzą u siebie takie życie, aby wszyscy byli z niego zadowoleni, żeby rozwijali się pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym.

MARIA KEMPARA

Kapitany i... moda

Wiele sklepów i kiosków posiada na swych półkach papierosy. Leżą i czekają na klienta; czekają czasem krótko, czasem dłużej. Do tych, które czekają dłużej, za liczyć trzeba „Kapitany”. Cóż, cena 8 zł za paczkę dla wielu jest zbyt wygórowana. Aż żal ich się zrobiło ostrowskiej PSS. Handlowcy doszli do przekonania, że trzeba przecenić.

Dziś w Ostrowie papierosy „Kapitany” sprzedaje się w sklepach PSS po 5 zł, a w MHD po 8 zł za paczkę. Kiedy w jednym ze sklepów MHD wyraziłem swe zdanie utrzymywaniem wysokiej ceny, odpowiedziano mi z milnym uśmiechem: „My nie mamy w magazynie stęchłych papierosów”. (rj)

Ostrów wzorem innych miast ma swój „Dom Mody”, dobrze usytuowany, bo w rynku. Jest on jedynym tego rodzaju sklepem odczytującym w kraju. Proszę tam zaglądnąć! Zupelnie tak jak za czasów Wilhelma I. Stare stragany, stara farba, w ogóle — Dom Mody dla prababek. Czyżby ten „Dom Mody” był pod opieką Konserwatora? (p)

40 lat „Lutni”

Zespół Śpiewaczy „Lutnia” w Międzychodzie obchodzi w niedzielę (20 bm.) 40-lecie swojej działalności. Mimo tego sędziwego wieku w swoim składzie ma dużo młodzieży. Jeśli chodzi o poziom — utrzymuje się w I kategorii okręgu szamotulsko-międzychodzkiego. Chórem opiekuje się Włódzka Brzoźna Spółdzielni Pracy.

Uroczystości niedzielne uświetni wielki koncert z udziałem Orkiestry Objazdowej Towarzystwa Filharmonii Robotniczej w Poznaniu. (po)

halo **TM POZNAŃ**

Dzisiejsze wiadomości — wybaczenie — z ziewaniem! W taki zamglony i chłodny, naprawdę listopadowy dzień, usiąść tylko przy kaloryferze czy piecu i czytać sensacyjne powieści. Przed chwilą wróciłem od fryzjera, też był w takim jak ja nastroju. Kiedy ujął na mojej głowie żółte resztki czupryny, powiedział: „Zamiast tych różnych mózgów elektrycznych mogłoby wynaleźć coś na porost włosów!” Przytaknąłem mu. To były dwa zdania, które między sobą wymieniliśmy w ciągu 20-minutowej operacji nożyczkowo-maszynkowej.

Tu dzięki Bogu w ciągu ostatnich paru dni nie się spaliło, nikt nikogo nie zamordował, Marsjanie nie wyładowali ani nie urodziło się ciele o trzech głowach.

W sklepach nieco słabszy ruch, wiadomo — przed pierwszym, chociaż w godzinach wieczornych neony reklamowe krzyczą swoimi kolorami na wysokość do piątego nieba raz piętra.

Coś niecoś wysypię ze skąpego worka informacji poznańskiej. Posłuchajcie! Teatr Aktora i Lalki w niedzielę wystawia w Pałacu Działyńskich sztukę indyjską „ADZANTI”. 22 bm. powtórzenie poznańskiego koncertu z „Jesieni Warszawskiej”. Opera daje w niedzielę „MADAME BUTTERFLY”, od wtorku do następnej niedzieli: „BARON CYGANI”, „RIGOLETTO”, „HALKA” (przedstawienie zamknięte), „BAL MASKOWY” (o godz. 20, telewizja), „CARMEN” i „EUGENIUSZ ONIEGIN”. Początek przedstawień o godz. 19.

Mato kto wie, że prasa polska liczy już 300 lat. A więc jubileusz, a jeśli jubileusz, to i TELETURNIEJ. Ten teleturniej obejmuje 2 etapy: eliminacje w miastach wojewódzkich, także w Poznaniu, i centralny — w Warszawie. Kto chce pojechać bezpłatnie na wycieczkę za granicę lub przywieźć telewizor, powinien znać historię prasy polskiej. Dodam, że nas dziennikarzy wykluczono z tego konkursu. Zgłoszenia przyjmuje Klub MPiK, ul. Ratajczaka róg 27 Grudnia do 24 bm. Odważnym powodzenia! Tel



Fot. — Grażyna Wyszomirska

Z teatru

Kaliski Molier

Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu „postawił” na kartę współczesności. Po „Pamiętniku Anny Frank” sięgnął do molierowskiego „Lekara mimo woli”. Złożyło się nawet, że inscenizacja tej klasycznej farsy okazała się zjawiskiem podwójnie współczesnym uderzając bowiem nie tylko aktualnością molierowskiego śmiechu (a ten śmiech — wybaczenie lekarze! — nie był przecież skierowany przeciw następcom Hipokratesa), a raczej uderzał we wszelkie nieuctwo, w ludzką łatwowierność, słowem w głupotę, lecz również nietradycyjną formą sceniczną widowiska. Reżyser — Zbigniew Bessert — zrezygnował przede wszystkim z dawnej, związanej z imieniem Moliera konwencji kostiumowej (Sganarel nosi nawet na głowie nowoczesne laryngologiczne lusterko, a Geront jest raczej parodią parodii molierowskiego mieszczaucha), po wtóre — zmieścił akcję w jednej dekoracji, dzielącej scenę na trzy pola działania: nieustraszone proscenium, las po lewej i mieszkanie Geronta po prawej, przy czym oba dalsze plany przenikały się, w zależności od potrzeb akcji scenicznego (znakomita scenografia Jerzego Torzeckiego). Ujęcie postaci farsy również odbiegało od konwencji realizmu.

W czasie przedstawienia miałem tylko jedną wątpliwość: czy mianowicie niektóre partie tytułowej roli Sganarela nie zasługiwałyby na wnikliwą kontrolę umiaru. Gdy bowiem koncepcja i ujęcie postaci przez Henryka Dłużnińskiego nie budziły w zasadzie sprzeciwów, a niekiedy nawet skłaniały do podziwu w powodu trafnego odczucia stylu przedstawięcia, o tyle nieustanna, niebezpieczna żonglerka na granicy dobrego smaku oraz dość ryzykowny sposób nawiązania kontaktu z widownią, wywoływały niejedno zastrzeżenie.

Włodzisław Dobrzański po

kazał natomiast znane walory swego aktorstwa: skromność umiar, co sprawiło, że Jęger Geront może najtrafniej przystawać do całości inscenizacji. W wyrównanym aktorsko zespołie wystąpili ponadto: Barbara Łukaszewska (Lucynda), Jadwiga Ulatowska (Marcyna), Lidia Gaziadło (Jagustia), Tadeusz Oleśński (Leander), Marian Koc (Pan Robert), Bogdan Kizukiewicz (Waleriusz), Paweł Tomaszewski (Lukas), Leon Józefowicz (Tobiasz) i Marcin Talarca (Piotr).

*

Duże zastrzeżenia budził natomiast pomysł opatrzenia spektaklu prologiem i epilogiem. Uważam, że teatr, stosując obie formy, nie dowodził sam sobie: sądził, że trzeba dodatkowych słów i gestów, aby narzucić widowni właściwe zrozumienie intencji przedstawienia (epilog) względnie jego formy (prolog). A przecież spektakl sam tłumaczył się jako bardzo teatralny i dobra, choć cokolwiek złośliwa zabawa... I dla tej to dobrej zabawy zachęcam Kaliszanie: warto zobaczyć Moliera...

MICHAŁ MISIORYN

*) Premiera w Kaliszu — 10 listopada 1960 r. — Przekład: Teodusz Boy-Zeleński. Epilog: Kamierz Andrzej Jaworski. Prolog: Zbigniew Bessert i Tadeusz Ralski.

NIEDZIELA w Radio i Telewizji

PROGRAM I (Poznań)

14.30 — „W Jezioranach”: 15 — „Moskwa z melodią i piosenką”: 15.30 — Piosenki: 16.05 — Tygodnik wydarzeń międzywojennych: 16.20 — Festiwal Teatru Młodego Słuchacza: 17.30 — Muzyka taneczna, wyniki gier liczbowych: 18.45 — „Co u ciebie słychać”: 19.00 — „Piosenka miesiąca”: 19.20 — Muzyka taneczna: 20.26 — Sport: 20.30 — „Matysiakiowie”: 21 — Wieczór melodii operetkowych: 21.15 — „Idylla”, „Historia z psem”: inne humoreski: 22.20 — Gra orkiestra tan. Pol. Radia: 23.10 — Muzyka rozrywkowa i taneczna: 23.15 — Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 13.20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

13.50 — Koncert: 14.00 — Słuchowisko dla dzieci: 15.30 — Popularne tanga: 15.45 — „Spacerkiem po Pomorzu”: 16.30 — Koncert chopinowski: 17.05 — Aktualna: 17.15 — „Zgaduj, zgaduj”: 18.45 — Mój rytm: 19 — „Nad fiordem”: 20 — Kom. Pol.: „Luzniczka”: 20.01 — Wyniki: 20.03 — Koncert: 20.03 — Rewia piosenek: 20.30 — Sport i wyniki: 20.35 — „To-Lotka”: 21.20 — Do tańca grają orkiestry: 22 — Ogólnopolskie widowiska sportowe: 22.30 — Konc. Pozn. 15-ki Radiowej: 22.50 — Muzyka rozrywkowa i taneczna: 23.15 — Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.15, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA:

POZNAŃ

12.15 — Film prod. polskiej: „Tłumienie w mroku” — 16 lat (lok. 14) — Pływak Fuchar Miał (szawa): 15 — Niedzielnia Błogosławna (W-wa): 17 — Wyniki: „Kosmos” (lok.): 17.02 — Film z serialu Disneyland (lok.): 17.50 — Teleturniej: „Arcydzieła literatury” (szawa): 18.50 — Prog. rozrywkowy: „Warszawa da się lubić” (W-wa): 19.30 — Dziennik (W-wa): 20.15 — Film fabul. prod. franc.: „Fanny” — od 16 lat (lok.): 21.50 — Nigdy nie zapomni Wielkopolski (lok.): 22.15 — KATOWICE

17 — Film z serialu „Disneyland”: 20.15 — „Młodzi gwiazdą” — film fabularny prod. polsko-niemieckiej.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika robót torowych (bocznice) z wyższym wykształceniem i praktyką w wykonawstwie, wzgl. ze średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką, monterów samochodowych do stacji obsługi, instalatorów centr. ogrzewania i wodn.-kan., majstra na roboty instalacyjne z kwalifikacjami — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego, Poznań, Stary Rynek 77. K7988

Kierownika technicznego na stanowisko zastępcy dyrektora poszukuje Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Głogowie, województwo zielonogórskie. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne oraz 5 lat praktyki w zawodzie technicznym, w tym co najmniej 3 lata w zakładach komunalnych, lub średnie wykształcenie techniczne oraz 7 lat praktyki w zawodzie technicznym, w tym co najmniej 5 lat w zakładach komunalnych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy Gospodarki Komunalnej. Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja MPGK, Głogów, ul. Poczdamska 1. K8027

Konwojentów poszukuje Dyrekcja MHD Art. Spoż. Poznań - Południe, ul. Wielka 26. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — ul. Żydowska 6. K8028

Krojącym - bieliźniarkę zatrudni Spółdzielnia Pracy „Bieliźniarz” w Poznaniu. Warunki do omówienia w biurze Spółdzielni — Stary Rynek 71, tel. 525-28. K8035

Zastępcę kierownika gospodarstwa rolnego, magazyniera i kowala (wszyscy z odpowiednim przygotowaniem zawodowym) — przyjmie natychmiast PGR Długie II, pow. Szprotawa, woj. zielonogórskie. K8053

Inżynierów - mechaników, inżyniera - technologa — specjalność obróbka plastyczna z długoletnią praktyką, inżynierów budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru budowlanego oraz księgowych z wykształceniem średnim i odpowiednią praktyką — przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229 — pokój 103. K8058

Palaczy c.o. — zaraz i samodzielnych księgowych od 1 grudnia br. — zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych, Poznań - Grunwald. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 11. K8060

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościele, ul. Gostyńska 26 — zatrudni natychmiast technika drogowo-mostowego na stanowisko starszego nadzorca dróg i mostów, technika drogowo-mostowego na stanowisko technika budowy — wymagana praktyka zawodowa; starszego księgowego — wymagane wykształcenie średnie ogólne lub zawodowe oraz kilkuletnia praktyka na podobnym stanowisku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod w. w. adresem. 15360g



Dnia 16 listopada 1960 r. odszedł od nas na zawsze, pojeźdźca z Bogiem, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teści, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 53, śp.

Witold Różycki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

W dniu 16 listopada 1960 r. zmarł nagle, nasz współpracownik

Witold Różycki

W Zmarłym straciłszy długoletniego pracownika oraz dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja

P. Z. G. „WSCHÓD” K8146



Dnia 17 listopada 1960 r. zginął śmiercią lotnika, nigdy niezapomniany, najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 22, śp.

ppor. Henryk Tyliński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

O najboleśniejszej stracie zawiadamia

MATKA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Krańcowa 43. 15660g

NOWO-OTWARTY Preselekcyjny Sklep Włókienniczy MHD

przy UL. WALKI MŁODYCH 1

POLECA:

- TKANINY UBRANIOWE MĘSKIE 60 i 100% cena: od 335,— do 765,— zł
- GABARDINĘ ANGIELSKĄ w trzech odcieniach koloru beżowego — cena: 700,— zł
- TKANINY PŁASZCZOWE DAMSKIE o nowych wzorach, w różnych kolorach — cena: od 130,— do 550,— zł
- TKANINY PŁASZCZOWE MĘSKIE cena: od 230,— do 780,— zł.

Praca

Gospośki samodzielnej do 3 osób poszukuje. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15142g.

Pomoc domową na stałe przyjmie do domu lekarza. Zgłoszenia od godz. 13. Baginski, Szpitalna, blok 12 m. 1. 15245g

Gospośka lub pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 27 m. 7. 15496g

Tokarz-słusarz potrzebny zaraz. Warsztat Mechaniczny, Poznań, Polna 6. 15270g

Gospośki trzy razy tygodniowo poszukuje. Grodzka 2, godz. 16—20. 15277g

Potrzebna pomoc domowa na stałe ze spaniem. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15278g

Osoby samotnej dochodzącej, która zajmie się dzieckiem oraz przyrządzaniem skromnych obiadów dla 2 osób poszukuje. Oferty: Świerczewskiego 92 m. 7, po godz. 15. 15284g

Teżni cukierniczy najwyżej 16 lat, potrzebny. Kraszewskiego 8, w podwórzu. 15290g

Potrzebny uczeń tapicerski — zgłoszenia natychmiast: Poznań — tapicernia, ulica Kilińskiego 5. 15296g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza. Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 14534g

Kursy języków obcych, organizuje TKWP w Poznaniu, ul. Lampego 7 od 8—19, sobota od 8—16. 14939g

Kursy pisania na maszynach organizuje Woj. Dyrekcja Kursów Stow. Stenografów i Maszynistek PRL, Poznań, Chelmonskiego 7 — telefon 654-11. 15043g

Cyfra koncertowa — udzielam lekcji gry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15135g.

Kupno

Silniki elektryczne 1 kW, 1400 obrotów i 1,5 kW, 900 obrotów kupię. Frackowiak, Poznań, Konfederacka 3, telefon 649-92. 15275g

Silnik do samochodu Volkswagen możliwie kompletny kupię. Oferty z podaniem ceny proszę kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15276g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Dziwiarską maszynę „Buscha”, dwupłytkową od 90 cm długości, nieużywaną kupię. Stefan Effert, Engla 24 m. 7a. 15311g

Sprzedaz

Osie z kołami na dwucieżnikach i szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17, telefon 442-89. 8162g

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, podwórce 13806g

Okazyjnie sprzedam nowoczesny tapczan i umeblowanie pokoju. Poznań, telefon 619-193. 15122g

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań, Kolejowa 39, Warsztat. 15190g

Wózki ceratowe, głębokie, spacerowe oraz dla lalek poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 14197g

Samochód „Skoda-Spartak” idealny stan, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15374g.

Sprzedam mieszkalne piekarnię z dwoma kotłami. Nowa Sól, ul. Krzywa 1 m. 4, Władysław Grebowicz. 23968g

Samochód osobowy Skoda Rapid na chodzie sprzedam. Cena 16.000 zł. Chlebowo, pow. Oborniki. 23686g

Sprzedam sypialnię lub oddzielnie łóżka i nocne stoliki. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15335g.

Sprzedam telewizor marki „Orion”. Głogowska 165, warsztat szewski. 15244g

Pianina od 5.000 zł sprzedam Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 15246g

Sprzedam pianino kryzowe, w dobrym stanie. Łazarz, Duszna 7 m. 3. 15248g

Pocięcie, koldry, całą wyprawę sprzedam. Polna 17 m. 35. 15256g

Sprzedam pianino „Ecke”. Kłeniewskiego 20 m. 25. 15263g

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

Sprzedam maszynę oświetlającą. Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Koscielna 8. 23692g

Sprzedam łóżecko dziecięce. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15279g

Okazyjnie sprzedam młodego psa rasy bokser z rodowodem. Poznań, Andrzejewskiego 20 m. 3. 15273g

RADIOODBIORNIKI i TELEWIZORY

szybko i solidnie naprawiają i zestrzajają

Warsztaty Radiomechaniczne przy Zakł. Szkol. Inw. w Poznaniu ul. Wawrzyniaka 45 telefon 447-88. 15013g

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazyjnie sprzedam nowoczesną dziwiarską dwustronną „Rapidex”, nowa. Halałuda, Gniezno, Chłobrego 27. 23687p

Kurczeta new hampshire 1500 szt. — sprzedam w pierwszym kwartale 1961 roku. Przyjmuję zamówienia. Oferty: 20274 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. K8016

Sprzedam motocykl Juran. Murawia Gołina, ul. Rogozińska 36, od godziny 8—11,30. 15301g

Sprzedam zegarek nowy, złoty marki „Moser” oraz sygnet męski. Długosza 9 m. 4. 15308g

Sprzedam obrazy, kredens, duży kuchenny, nowy. Nowe Zagórze, Blok III. 15309g

Okno balkonowe 2,26x1,10 sprzedam Kordeckiego 22a, tel. 632-02. 15312g

Sprzedam nowy akordeon 80-basowy, rejestrowy. Pożnań, Kanałowa 13 m. 2. 15305g

Lokale

Mieszkania do zamiany. Wyłączone pokoje sublokatorskie poleca — poszukuje „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29. 15029g

Szuka pokoju pielęgniarza na krótki okres. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15253g.

Pokój, kuchnię, piękną, Grunwald zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15263g.

1600 ofert zamiany mieszkań poleca Biuro, Gwardii Ludowej 18, godz. 15—18. 15268g

Zamienie pokój, kuchnię samodzielnie na mały pokój z kuchnią, samodzielnie na Łazarz, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15292g.

Pokój z kuchnią, samodzielnie oraz pokój z przynależnościami — zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15307g.

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

Karolowi Maselkowskiemu składają

GORACE PODZIĘKOWANIE

ZONA, MATKA, BRACIA I RODZINA 15573g

» PEDANT «

doskonałe pasty do obuwia i do podłóg

- PEDANT — pasta luksusowa do obuwia w pudełkach 40 g w kolorach: czarnym, brązowym, wiśniowym, złotym i białym
- PEDANT — pasta popularna do obuwia w pudełkach 40 g w kolorach: czarnym, brązowym i wiśniowym
- PEDANT — pasta luksusowa do podłóg w pudełkach 500 g w kolorach: bezbarwnym i mahoń
- POLYSK — sucha zaprawa do podłóg opakowanie 250 g
- CZYŚCIK — proszek do czyszczenia naczyń metal, wanień, posadzek opakowanie 25 g à 1,10 zł

PRODUKUJE I POLECA

„BARWA”, SPÓŁDZ. PRACY CHEMICZNO - SZKLANA W KRAKOWIE

Pełny asortyment naszych wyrobów prezentujemy na GIEŁDZIE TOWAROWEJ organizowanej przez „ARGED” W POZNANIU

w dniach od 22—24 listopada 1960 r. — w Hali nr 10 M. T. P.

Wejście od ulicy Świerczewskiego — giełda czynna od 9—16. Zamówienia na nasze wyroby przyjmują przedstawiciele handlowi W. P. „ARGED”.

Sprzedam 6 ha pola, mo

liwość nabyć zabudowaną. Stanisław Klusek, Sarnówka, pow. Rawicz, Eoznańskie. K8019

Sprzedam zabudowanie z ogrodem lub ziemię (4 km od Poznania). Informacje: Poznań, ul. Serafińskich 11b m. 7. 15245g

Sprzedam ziemię pszenno-buraczaną, w mniejszej lub większej ilości (3 km od Kościana). Możliwość budowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15249g.

Poszukuję dzierżawy domu lub mieszkania w mieście lub na wsi, przy stacji, dla małej rodziny. Władysław Jankowski, Baborowo, poczta, pow. Szamotuły. 15251g

Kupię willę 2-mieszkaniową lub 2-mieszkanią po 2—3 pokoi, komfortowe, wolne. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15252g.

Parcelę przy ul. Dąbrowskiego — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15255g.

Dom jednorodzinny, 0,5 ha ogrodu, Książ Wlkp., ul. Wiosny Ludów 15 — sprzedam. Wąbrzeźno, ul. Wolności 17. 23684p

Plac budowlany 2.000 m² (z mieszkaniem) — sprzedam. Gramziński, Gniezno, Roosevelta 100. 23689p

Sprzedam gospodarstwo rolne, własne, 10 ha, budynki w dobrym stanie, martwy i żywy inwentarz. Pakzyński, pow. Września, stacja kolejowa Marzenin. 23691p

Sprzedam 2,2 ha ziemi, w tym 0,50 ha łąki, dom, zabudowania, pow. Szamotuły. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15315g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 m²g opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Donki jednorodzinne, wille, gospodarstwa poleca poszukuje „Fortuna”, Poznań, Ratajecka 30. 15234g

Okazyjnie sprzedam działkę pod budowę 4.100 m² w Żodniu blisko stacji. pow. Wolsztyn. Szczepan Woźny, Boruja 15170g

Sprzedam parcele przy ulicy Łubickiego 31. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15611g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 m²g opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Donki jednorodzinne, wille, gospodarstwa poleca poszukuje „Fortuna”, Poznań, Ratajecka 30. 15234g

Okazyjnie sprzedam działkę pod budowę 4.100 m² w Żodniu blisko stacji. pow. Wolsztyn. Szczepan Woźny, Boruja 15170g

Sprzedam parcele przy ulicy Łubickiego 31. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15611g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 m²g opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Donki jednorodzinne, wille, gospodarstwa poleca poszukuje „Fortuna”, Poznań, Ratajecka 30. 15234g

Okazyjnie sprzedam działkę pod budowę 4.100 m² w Żodniu blisko stacji. pow. Wolsztyn. Szczepan Woźny, Boruja 15170g

Sprzedam parcele przy ulicy Łubickiego 31. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15611g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 m²g opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Donki jednorodzinne, wille, gospodarstwa poleca poszukuje „Fortuna”, Poznań, Ratajecka 30. 15234g

Okazyjnie sprzedam działkę pod budowę 4.100 m² w Żodniu blisko stacji. pow. Wolsztyn. Szczepan Woźny, Boruja 15170g

Sprzedam parcele przy ulicy Łubickiego 31. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15611g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 m²g opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Donki jednorodzinne, wille, gospodarstwa poleca poszukuje „Fortuna”, Poznań, Ratajecka 30. 15234g

Okazyjnie sprzedam działkę pod budowę 4.100 m² w Żodniu blisko stacji. pow. Wolsztyn. Szczepan Woźny, Boruja 15170g

Sprzedam parcele przy ulicy Łubickiego 31. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15611g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 m²g opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Przedsiębiorstwo ZAKUPI

KASE pancerną lub stalową.

Oferty prosimy kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8050

Różne

Weźmę w dzierżawę fermę kur blisko miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14262g.

Odliczuję skóry lisie szybko i tanio. Szamotuły, Sportowa 7. 14577g

Telewizory, radioodbiorniki naprawia

Oni uczą nasze dzieci

A na wakacje - z Moniuszką

Przed dziesięć laty przybył do Średniej Szkoły Muzycznej w Poznaniu Erwin Nowaczyk na swój pierwszy wykład. Przed ośmiu laty, w tej że szkole, zasiadł w dyrektorskim gabinecie i do tej pory pozostał swoim obowiązkiem, zamierzeniem i codziennym zajęciem — wierny. Na koncertach Filharmonii i przedstawieniach operowych dyr. Nowaczyk słucha już teraz — wraz z liczną rzeszą poznańskich melomanów — produkcji artystycznych swych wychowanków, członków zespołów orkiestralnych.

— Czy pamięta Pan pierwszą przez siebie prowadzoną lekcję? — Oczywiście. To było w jednej z poznańskich szkół powszechnych. Jako absolwent Państwowego Kursu Nauczycielskiego wysłano mnie na zastępstwo do I klasy — na lekcję rysunków. Pamiętam — opowiedziałem maludom coś o zaju i kazałem im narysować go z wyobraźni. Nawet nie hałasowali za bardzo. To był zresztą mój jedyny kontakt z najmłodszymi. Potem uczyłem już starsze klasy śpiewu.

— A w jakiej szkole? — Też w powszechnej — na Starołęce. Pracowałem tam od 1932 aż do 1950 roku, z przerwą w latach okupacyjnych, kiedy mnie wysiedlono. Wtedy też uczyłem — ale na tajnych kompletach. Języków obcych, polskiego, historii i śpiewu także!

— Prawie każdy nauczyciel, to działacz społeczny. Pan zapewne także nie pozostaje na pracy w szkole... — Oj, to by było za dobrze, gdybym tylko szkołę miał na głowie. Jestem poza tym nie równiekiem Okręgowego Zespołu Metodyczno-Programowego Szkolnictwa Artystycznego. To jest po prostu organizacja doszkalająca nauczycielskie kadry, co w resorcie oświaty ma bogate, jeszcze przedwojenne tradycje, ale w szkolnictwie artystycznym zaczęliśmy to od podstaw organizować dopiero w roku 1952.

Założycielem był ówczesny wiceprezydent — Zygmunt Dąbrowski. Kiedy zachorował — objął go po nim kierownictwo, no i tak zostało do dzisiaj. Nasz ośrodek był drugim w kraju, po Katowicach. Dopiero potem w Warszawie powstał ośrodek centralny. Wkładem Poznania w tę wielką i niezmiernie ważną akcję doskazywania nauczycieli muzyki było przede wszystkim zorganizowanie rekrutacji na podstawie badania uzdolnień, zreformowanie ocen egzaminacyjnych, propozycje dotyczące planowania pracy i organizacji lekcji, ustalenie zasad dydaktyki w nauczaniu indywidualnym, a także projekty dotyczące zmiany programu nauczania.

— Czy jest Pan zwolennikiem surowych i „trzymających w dystansie” czy też raczej łagodnie — przyjacielskich metod nauczania? — Ja, proszę pani, jestem wymagający i surowy w ciągu całego roku, a łagodny przy egzaminie. Zły to bowiem nauczyciel, który przy egzaminie wymaga, a na lekcjach nie nauczy. Dlatego wymagającym trzeba być także

wobec siebie, dać z siebie wszystko, by uczniowi przekazać swą wiedzę. A do tego potrzebna jest wiedza nie tylko fachowa lecz i pedagogiczna. Te właśnie przekonania skłaniają mnie do pracy teoretycznej w Ośrodku doszkazywania kadr nauczycielskich, pracy — opartej na wieloletniej praktyce i obserwacjach.

— Hm... A jakie przekonania ma o tych wszystkich Pańskich

zajęciach rodzina? Czy widują Pana tylko w czasie wakacji?

— Na wakacje to ja — przyznam się pani — jadę przede wszystkim z „Moniuszką”. W 1954 roku ukazały się na półkach księgarskich moje „Pieśni solowe Moniuszki”. Też przygotowuję się wydanie około 30 tomowego zbioru wszystkich oryginalnych utworów Moniuszki z czego 6 tomów obejmować ma pieśni i le wianse ja mam „wyspierać”. Podjąłem wobec siebie zobowiązanie, że zdążę z tym na 100-lecie śmierci kompozytora tj. na 1972 rok.

— Serdecznie życzymy, żeby zobowiązanie udało się wykonać!

Rozmawiała:

WANDA CHŁA

Z „Turystą” — za granicę

Spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Turysta” w tym roku po raz pierwszy ruszyła na szerokie wody, wioząc autokarami wycieczkowiczów za granicę.

Za pośrednictwem spółdzielni z wiozący zagranicznych w bieżącym sezonie skorzystało ogółem przeszło 4,2 tys. osób. Największe powodzenie miały wycieczki do Niemieckiej Republiki Demokratycznej (ok. 1.900 osób) i Czechosłowacji (ok. 1.800 osób). Oprócz tego przeszło 300 osób zwiedziło Jugosławię, a kilkadziesiąt — Węgry.

Od 1 grudnia „Turysta” zaczyna zapisy na pięciodniowe wyjazdy do Lipska. Koszt wycieczki — ok. 2.000 zł. W tym samym terminie zaczynają się też zapisy na zagraniczne wycieczki tzw. „specjalistyczne” (np. architektów, chemików, rybaków i in.) połączone ze zwiedzaniem zakładów pracy, którymi uczestnicy interesują się ze względów zawodowych.

W chwili obecnej spółdzielnia jest w trakcie opracowywania szczegółowych programów wycieczek, jakie rozpoczyna się po Nowym Roku. Plany są znacznie szersze, niż dotychczasowe. Przewidują one m. in. znaczne zwiększenie ilości miejsc. I tak np. do NRD wyjechać ma w przyszłym roku ok. 4.000 osób, do

Czechosłowacji 2.000 (nie licząc wycieczek do pasa przygranicznego, które obejmą przeszło 2.000 osób), a ponadto na Węgry i do Jugosławii — po 1.000 osób.

Po raz pierwszy spółdzielnia pośredniczyć będzie w przyjmowaniu grup wycieczkowych ze Związku Radzieckiego oraz w wyjazdach spółdzielców polskich do ZSRR (np. w ramach bezdebowizowej wymiany grup turystycznych, do Bułgarii i innych państw obozu socjalistycznego).

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu wyjadą do Austrii przedstawiciele wszystkich organizacji turystycznych w Polsce (m. in. „Turysta”) dla nawiązania kontaktów. Spółdzielnia ma zaproponować przedsiębiorstwu turystycznemu w Austrii wznowienie znanych przed wojną „Krakowskich weekendów”, połączonych z polowaniami oraz zwiedzaniem Krakowa, Warszawy i Poznania w zamian za 5—6 dniowe wycieczki objazdowe po Austrii.

Na ostatnich Targach Lipskich przedstawiciele „Turysty” nawiązali pierwsze kontakty z „Biurem Wirtha” w Brukseli. Są także propozycje dla Skandynawów i Szwajcarów, którym chcemy udostępnić pobyt w uzdrowisku kołobrzesckim. (M. W.)

SPORT

KIERUNEK — TOKIO

Hokeiści organizują mistrzostwa szkół

Na ostatnim zebraniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego poddano ocenie prace przygotowawcze poszczególnych dyscyplin do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. PKOl uznał m. in. plan przygotowań Polskiego Związku Hokeja na Trawie za właściwy. Jednocześnie hokej na trawie uznano jako jedną z dziesięciu dyscyplin, które już obecnie mają przygotowania do Igrzysk w Tokio.

Nie znaczy to, że Polska na pewno będzie w tej dyscyplinie reprezentowana w stolicy Japonii. Zależać to będzie przede wszystkim od naszej drużyny reprezentacyjnej i wyników w spotkaniach międzypaństwowych.

PZHT postanowił przyjąć styl gry drużyn hinduskich, jaki zaobserwowali nasi działacze i reprezentanci na Olimpiadzie w Rzymie. W tym celu postanowiono w porozumieniu z PKOl zaangażować od przyszłego roku trenera z Pakistanu, Indii lub Kenii.

Kadra narodowa składać się będzie z 45 do 50 zawodników. Dopiero krótko przed ewentualnym wyjazdem do Tokio wyznaczony zostanie reprezentacyjny zespół. Ma to na celu stworzenie większego zespołu zawodników pomiędzy czolowymi zawodnikami.

PZHT postanowił dla szerszego upowszechnienia hokeja na trawie

wie rozpisze rozgrywki o mistrzostwo młodzików i juniorów (nie zależnie od spotkań seniorów poszczególnych klas) w okręgach i na szczeblu centralnym. Ponadto odbywać się mają rozgrywki o mistrzostwo szkół.

Postanowiono więcej uwagi zwrócić na wyrób sprzętu krajowego (pilek i łasek), aby nie było trzeba sprowadzać sprzętu z zagranicy. PKOl zgodził się na wniosek PZHT urządzić Centralny Ośrodek Szkoleniowy dla hokeistów w Poznaniu. W tym celu rozbudowany zostanie obiekt przy ul. Marchlewskiego (boisko KS Warta). Ośrodki pomocnicze, gdzie odbywać się będą również kursy szkoleniowe i obozy przygotowawcze, postanowiono organizować we Wrocławiu i w Oliwie, przy Technikum Wychowania Fizycznego.

W programie przyszłorocznych rozgrywek międzypaństwowych PZHT odbędą się m. in. następujące spotkania: Mecz z Czechosłowacją w Pradze i z Węgrami w Budapeszcie oraz przy okazji (miesiąc czerwiec) trójmecz w Bukareszcie — Polska — NRD — Rumunia. W Polsce gościć będziemy reprezentację Wschodniej Anglii (2—3 spotkań) oraz drużynę hinduskich hokeistów studiujących w Anglii, w której wystąpią m. in. uczestnicy ostatnich Igrzysk w Rzymie. W październiku 1961 r. odbędą się, przypuszczalnie w Berlinie mecze Polska — NRD. Będzie to dziesiąte spotkanie tych reprezentacji. Przewiduje się też mecz z reprezentacją NRD.

WKS Grunwald, który urządził wzorowe boisko hokejowe przy ul. Świerczewskiego, odda je do użytku w czerwcu przyszłego roku. Z tej okazji odbędą się międzynarodowy turniej, w którym wezmą udział drużyny francuskie, niemieckie, angielskie i dwie polskie.

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie organizuje w kwietniu międzynarodowy turniej miast: Poznań — Bukareszt — Berlin — Praga — Budapeszt. Spotkania odbędą się w Poznaniu, Gnieźnie i przypuszczalnie w Jarocinie.

Wrocławianki na czele II ligi

Niestety nie możemy podać aktualnej tabeli ligi ośrodkowej kobiet, gdyż nikt z zainteresowanych nie mógł poinformować nas o wyniku meczu Krzysztofa Walbrzych z Lechem.

Z rezultatów znanych nam dotychczas wynika, że po ostatnim zwycięstwie Ślązki Wrocław nad poznańskim Energetykiem, na czele tabeli znajdują się dwie drużyny wrocławskie: były pierwszoligowiec AZS i Ślązka.

O emocjach pierwszoligowych nadchodzącej niedzieli już pisaliśmy. Wśród drugoligowców na pierwszy plan wybija się mecz Lech II — AZS Poznań, który odbędzie się w niedzielę o godz. 20 w sali przy ul. Matejki. Oba zespoły mają w tej chwili po jednej porażce, a zwycięzca niedzielnej meczu ma szansę nawet na zajęcie pozycji przodownika tabeli po pierwszej rundzie. Aktualnego przodownika tabeli czekają jeszcze dwa ciężkie mecze z Gwardią Wrocław w Poznaniu i w Wałbrzychu z tamtejszym Górnikiem.

Pełny program spotkań mekskiej ligi ośrodkowej niedzieli przedstawia się następująco: Polonia Leszno — Polonia Jelenia Góra, Ślązka Wr. — Lechia Z. Góra, Lech II Pn — AZS Pn, Gwardia Wr. — Śląsk II Wr., Górnik Wałbrz. — Ostrovia Ostr. M. St.

PZHT zreszta obecnie 51 klubów, w tym 21 szkolnych. W kartotece figuruje ponad 1500 zawodników. Najwięcej klubów posiada okręg poznański — 13, krakowski — 10, łódzki i śląski po 9, bydgoski i wrocławski po 4, Gdańsk i Szczecin po 1 klubie. LZS ma dwóch reprezentantów: II ligowy zespół w Rogowie (województwo bydgoskie) oraz w Koźmierzu (województwo krakowskie).

TADEUSZ PACZKOWSKI

Górniki Konin wraca do III ligi

W niedzielę odbędzie się ostatnia kolejka rozgrywek w III lidze kararskiej ligi poznańskiej. Tym razem pauzują Polonia Poznań i Rawicki KKS. W wypadku zwycięstwa Grunwald i Polonia Leszno mają więc szansę wyprzedzić dotychczasowego przodownika rozgrywek.

Według terminarza POZPN odbyć się mają następujące mecze: w Obornikach (godz. 12) Sparta — Włocławek, w Kępnie (godz. 12) KKS — Polonia Nowy Tomisz, w Kościele (godz. 12) Obra — Grunwald Poznań, we Wrześni (godz. 12) Zjednoczeni — Dyskobolia Grodzisk, w Szamotułach (godz. 12) Sparta — Victoria Janin, w Kaliszu (godz. 11) Prosnia — Polonia Leszno.

Koniński Górnik rozegra ostatni swój mecz o wejście do II ligi w Chorzowie z tamtejszym AZS-em. W pierwszym spotkaniu Górnik wygrał. Niedzielnym meczem dla obu drużyn nie ma już żadnego znaczenia. Wiosna Górnik — podobnie jak Warta — rozpocznie rozgrywki w III lidze.

W związku z tym w III lidze wprowadzone będą dwie tabeli rozgrywek: tabela całosci rozgrywek i tabela rundy wiosennej.

W wypadku, jeśli zespół Warty lub Górnik zajmie w tabeli rundy wiosennej pierwsze miejsce, rozegra on z drużyną, która zajmie pierwsze miejsce w tabeli całosci rozgrywek dwa spotkania, o prawo uczestnictwa w eliminacjach o wejście do II ligi.

Jeżeli Warta czy Górnik zajęłyby w rundzie wiosennej pierwsze kwalifikujące do spadku z III ligi (spadną cztery drużyny), rozegrałyby dodatkowo dwa spotkania z drużyną zajmującą takie same miejsce w tabeli całosci rozgrywek o prawo pozostania w III lidze. (Wł)

Polskie konie triumfowały na Olimpiadzie w Rzymie

Polski Związek Jeździecki posiada obecnie około 50 koni sportowych. Na potrzeby naszej kadry jest to nieco za mało, PZJ stara się więc o powiększenie swego stanu posiadania. Sprzedaje wyszkolonego konia, a potem za te pieniądze kupuje w naszych stadninach lub na torach młode, ułanowane zwierzęta, które po roku szkolenia mogą już startować w zawodach krajowych, a po 2—3 latach — za granicą.

Cena takiego młodego konia wynosi 30—50 tys. zł, natomiast za np. wyszkolonego przez naszego czołowego jeźdźcę, Byszewskiego „Gonosza”, związek uzyskał 300 tysięcy zł.

Zagranica bardzo interesuje się polskimi koniami. Kupey domaga się, aby sprzedawano im znane konie, które coraz częściej odnoszą sukcesy na zagranicznych torach, ponieważ jednak PZJ nie jest nastawiony na sprzedaż, lecz na zapewnienie wystarczającej ilości koni naszym jeźdźcom, transakcje takie z reguły nie dochodzą do skutku.

O wartości polskich koni świadczy fakt, że w ostatnich olimpijskich zawodach w Rzymie — gdyby to było punktowane — zdobyłby drużynowo srebrny medal. Oto bowiem dwa konie ekipy kanadyjskiej: „El Delzor” i „Wisping” oraz koń Polaka, Babireckiego „Welt”, pochodzą ze stadniny w Liszkach i są rasy mazurskiej. Zdaniami polskich fachowców — stadnina w Liszkach odniosła największy sukces na Olimpiadzie w Rzymie, bowiem nie zdarzyło się, aby z trzy konie z jednej stadniny uzyskały tak dobre miejsca.

Plany szkoleniowe PZJ nie są, oczywiście, ze względu na ograniczone możliwości finansowe, zbyt szerokie, jednak związek stara się stale powiększać ilość koni sportowych. Postanowiono zajmować się jedynie koniami rasy anglo-arabskiej oraz mazurskiej, która właśnie odniosła sukcesy na Olimpiadzie.

Szkolenie koni, będących własnością PZJ, odbywa się w ośrodku olimpijskim w Poznaniu oraz w pomocniczych ośrodkach w Kwidzynie i Mosinie. (PAP)

„Królowa” strzelców w I lidze koszykówki kobiet jest Roma Olimpia z warszawskiego AZS. W trzech spotkaniach zdobyła 86 pkt.

Czterech poznańskich pięściarzy juniorów powołanych zostało na zgrupowanie przed spotkaniami: Węgrami (27 i 29 bm.), Galią (27), Piotłem, Mizerskim.

Na stadionie warszawskiej Legii zbudowany ma być pierwszy krajowy sztuczny tor łyżwiarski.

Gdańska Polonia po szczegółowym zbadaniu sprawy przez PZJ zmuszona była cofnąć Gugniewa, czwójkę 2-letniej dyskwalifikacji.

W konkursie na najlepszego sportowca roku redakcja tygodnika „Sportowiec” zgłosiła na pierwszy miejsc Wilma Rudolpha.

11 sędziów ligowych zawieszono dział Sędziowski Polskiego Związku Bokserskiego.

Co wtorek — turniej

W ostatnim turnieju brydżowym sekcji HCP zwyciężyli: Pilsarski (Olimpia) — Wędrzycki (HCP) 248 p., 2. Galić — Wielgosz (Olimpia) — 236 p., 3. Chojnacki — Kosiński (ZRL) — 235 p. Następny turniej, dostępny także dla niestowarzyszonych odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 17.30 w Kawiarni Klubowej przy ul. Dzierżyńskiego 215. (Wł)

Listopad	Imieniny
19	Elżbiety, Felicjana
sobota	Słońce: wsch.: g. 7.19 zach.: g. 15.56

Teatr

OPERA — g. 19 „Niziny” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 15.30, 19 „Śluby pańskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Życie paryskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 „Młyn do kawy” (kończy się ok. g. 18)
SATYRY — nieczynny (z powodu choroby aktora);

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”. KONIN (kopalnia) — „Pamiętnik Anny Frank”. WŁOCŁAWEK — „Perykles, książę Tyru”.

Kina

APOLLO — g. 10 (seans zamknięty), g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziewczyna z prowincji” (USA, 16 l.)
BALTYK — godz. 11, 16, 19.30, 23 „Krzyżacy” (polski, 12 lat)
CZTERNASTKA — godz. 10, 12.30 „Sierioża” (radz., 12 l.); g. 15, 17.30, 20 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „U progu życia” (szwedzki, 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Zołnierze” (USA, 12 l.)
HUTNIK — godz. 16.45, 19 „Rok pierwszy” (polski, 12 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Hiroshima, moja miłość” (franc., 16 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Siódme niebo” (franc., 18 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Słońce świeci wszystkim” (radz., 14 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Ucieczka nad morze” (radz., 10 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Mam 16 lat” (NRD, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19.15 „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nędznicy” (niem.-franc., 14 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Osiolatek Magdany” (radz., 7 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Prawo i bezprawie” (ang., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30 — seanse zamknięte; g. 15, 17.30, 20 „Dom, w którym żyjemy” (radz., 16 l.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 „Pułapka” (franc., 18 l.)
WCZASOWICZ — g. 19.15 „Marian na moich marzeń” (franc., 16 l.)
FOTOPLASTIKON — „Chiny”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Śladami bandy”; Polonia: „Walet pikowy”; KALISZ — Stylowe: „Czarne błyskawice”; Syrena: „Szalona Barbara”; Wolsko: „Telegraficzny po jedynek”; LESZNO — Panorama: „Madame de...”; OSTROW — Roma: „Sierioża”; Słońce: „Śledztwo”; PIELA — Iskra: „Tania i jej matka”; Lotnik: „Kawaler Króla Jegomości”.

Radio

PROGRAM I (Poznań)
14 — Aud. dla klas III i IV; 14.20 — Czego chętnie słuchamy; 15.10 — Sob. popołudnie; 16.05 — „Przełazy i poglądy”; 16.50 — Mój program na antenie; 17 — Graja ork. tan.; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — „Rozmyślenia nad Tolstojem”; 18.25 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.40 — Muzyka ludowa narodów radz.; 19 — „Zespół dziesiątka”; 19.20 — „Wędrowni muzycy z kraju”; 20.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22 — Melodie taneczne; 22.30 — Muzyka taneczna; 23.10 — Wirtuozji muzyki;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)
14.05 — Piękne głosy, piękne melodie; 14.30 — Notatnik muzyczny; 14.50 — Reportaż B. Hniedziwicz; 15.05 — Pieśni J. Szaporina wykon. M. Woźniczko; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Transm. u-

roczystego koncertu życzeń dla nauczycieli; 17.20 — „Melodyjne zarty”; 17.50 — Sobotni nauczyciel ski dodat. „Radio-Express”; 18.25 — Muz. i aktualności; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.05 — Przemówienie z okazji „Dnia Nauczyciela”; 19.20 — Komentarz akt. K. Łącznego; 19.30 — „Matysławowie”; 20 — Polskie zespoły grają do tańca; 21.27 — Sport; 21.40 — Tysiąc taktów rytmów; 22 — Muzyka taneczna i rozrywkowa; 22.30 — Lipcowa sobota; 23 — Muzyka taneczna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN
17.50 — „Przygody Kajtusia” (lok.); 18 — Progr. dla młodzieży; „Kiedy znów będę mały” (W-wa); 19.05 — „W krajach socjalizmu” (W-wa); 19.15 — Program tygodnia (lok.); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.05 — Magazyn kultur. „Pegaz” (W-wa); 20.35 — Teleklama (lok.); 20.57 — Film fab. prod. angielskiej pt. „Niezapamiętany kamerdyner” — od 12 lat (lok.);

KATOWICE
17.40 — „Wujcio Adaś i Kajtuś” — bajka dla dzieci; 19.15 — Program tygodnia; 20.35 — Piosenka tygodnia; 20.45 — Film fabularny.

Wstawa

CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — czynna w godz. od 10—18;

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent J. Kallawicz; solista — W. Małcużyński;

Dziurę pełnia

PANSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna — ul. Garbary nr 17, tel. 540-04; AFTEKI: Mickiewicza 22, A. Lampęgo 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53;